Nr. 293 Sobota 2 Października 1937 r. Rocz XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Walki pod Szanghajem

Chińczycy nie ustępują ani piędzi ziemi

Tajemnicze transporty wojsk japońskich do Mandżudzo-Kuo

Wojska japońskie na froncie szanghajskim niepokoiły bez przerwy przez całą noc i w czwartek oddziały chińskie, pragnąc w ten sposób osłabić opór Chińczyków w chwili rozpoczęcia wielkiej ofensywy. Chińczycy bronią się zawzięcie, nie ustępując ani piędzi ziemi. Tymczasem wzmacniana jest zapora obok Kiang-Jin, a to przez zatapianie dżonek, naładowanych kamieniami.

Zapora ta ma na celu uniemożliwienie Japończykom posuwania się po Rzece Niebieskiej. Dowództwo chińskie sądzi, że Japończycy rozpoczną wkrótce natarcie kombinowane na tę przeszkodę — od strony morza i przez atak powietrzny.

W OKRĘGU KANTOŃSKIM.

Mimo dwukrotnego alarmu lotniczego, dotychczas nie pojawił się nad Kantonem żaden samolot japoński. Natomiast donoszą o rozwijaniu w czwartek z rana przez Japończyków działalności lotniczej nad Wampoa o 10 mil poniżej Kantonu. Dwa samoloty japońskie zrzuciły w tym rejonie bomby. Głównym objektem, stanowiącym cel ataku powietrznego, była akademia morska, której jednak pociski nie uszkodziły.

NA FRONCIE TIEN-TSINU.

Japoński sztab główny komunikuje, że oddziały japońskie zajęły Tung-Pao-Ting, odległe o 35 km. na południe od Tang-Czon na froncie Tien-Tsin Pu-Kou.

TAJEMNICZE TRANSPORTY.

Jak donosi Reuter, znajdują potwierdzenie wiadomości o wysłaniu poważnych posiłków japońskich i pociągów wojskowych do Mandżu-Kuo, dotychczas jednakże brak w tej sprawie wszelkich bliższych danych, dotyczących transportu wojska lub materiałów wojennych.

REPRESJA WOBEC JAPONII.

Rząd chiński zakazał wywozu rtęci. Dotychczas 2/3 eksportu rtęci z Chin szło do Japonii.

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Wczoraj otrzymaliśmy za pośrednictwem ag. PAT. komunikat następującej treści:

„Starosta grodzki śródmiejsko-warszawski w wyniku przeprowadzonej lustracji w dn. 28 września 1937 r. na podstawie praw o stowarzyszeniach wyznaczył do prowadzenia niezbędnych spraw Związku Nauczycielstwa Polskiego magistra P. Musioła, nauczyciela państwowego gimnazjum w Mysłowicach na Śląsku w charakterze kuratora Związku".

Ze ściśle prawniczego punktu widzenia komunikat nasuwa dużo refleksyj, bo ujawnia jeden z braków istotnych naszego ustawodawstwa o stowarzyszeniach.

Prosimy zważyć:

1) Związek Nauczycielstwa Polskiego obejmował swoją działalnością wszystkie ziemie Rzeczypospolitej;

2) raptem los Związku, obejmującego wszystkie ziemie Rzeczypospolitej, staje się zależny od... starostwa śródmiejskiego - warszawskiego, które wyrasta ni stąd, ni zowąd do roli jakiejś instancji ogólno - państwowej.

To jedno.

Stronę rzeczową sprawy przedstawiamy na str. 3 w artykule tow M. Niedziałkowskiego.

* *

Pracownicy umysłowi i fizyczni Z. N. P. podjęli akcję, którą nazwalibyśmy AKCJĄ SOLIDARNOŚCI. Są w tej akcji jednomyślni. Nie opuszczają swoich warsztatów pracy. Szereg nauczycieli, pracujących dotychczas w centrali Z. N. P., otrzymało wezwania urzędowe, by stawili się niezwłocznie do przeróżnych szkół na prowincji i objęli tam urzędowanie.

Stany Zjednoczone gotowe przyłączyc się

do akcji, skierowanej przeciw Japonii?

Oświadczenia, jakie sekretarz stanu Cordell Hull uczynił wobec przedstawicieeli prasy, według opinii kół, zbliżonych do Białego Domu, nie powinny być interpretowane jako dowód jakiejkolwiek zmiany polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do innych mocarstw lub Ligi Narodów, na Dalekim Wschodzie, lub gdzieindziej.

Polityka Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu kieruje się dwoma zasadami, pragnie zachować całkowitą swobodę postępowania Rządu wobec opinii publicznej amerykańskiej, po drugie będzie kierowała się zasadą neutralności.

W kołach, zbliżonych do departamentu stanu, dopuszczają jednak że możliwość współpracy z innymi państwami **zmierzającej do wywarcia skutecznej presji na Japonię, ale przed powzięciem podobnej decyzji Waszyngton czekałby na inicjatywę genewskiego komitetu doradczego.**

Gdyby podobna presja dotyczyła dziedziny ekonomicznej, Stany Zjednoczone, być może, przyłączyłyby się do niej.

W kołach politycznych potwierdzają jednakże, że polityka Ligi Narodów i polityka amerykańska stanowią dwa różne systemy, które funkcjonują i muszą w dalszym ciągu funkcjonować zupełnie niezależnie. (PAT).

WYKRĘTNE „WYJAŚNIENIA".

Japońskie ministerjum spraw zagr. ogłosiło tekst noty, będącej odpowiedzią na notę amerykańskiego sekretarza stanu Cordell Hulla z dn. 22 ub. m. Rząd japoński w odpowiedzi swej podkreśla, iż w Nankinie i wokoło Nankinu istnieją objekty wojskowe i fortyfikacje, które były bombardowane. Eskadry powietrzne japońskie jakoby nie rzucały (!?) bomb przeciwko ludności cywilnej, która została uprzedzona o zamiarze bombardowania (i nie miała możliwości ewakuacji — przyp. *Red.*).

Nota japońska zaznacza, iż w polityce japońskiej nie nastąpi żadna zmiana pod względem poszanowania praw trzecich mocarstw oraz poszanowania interesów życia i mienia obywateli cudzoziemskich. Nota wyraża nadzieję, iż Rząd japoński w tej sprawie będzie mógł liczyć na współpracę Stanów Zjednoczonych. (PAT.).

Obrady Ligi Narodów

Piękne, lecz dalekie od realizacji hasła

Unia Europejska, rozbrojenie

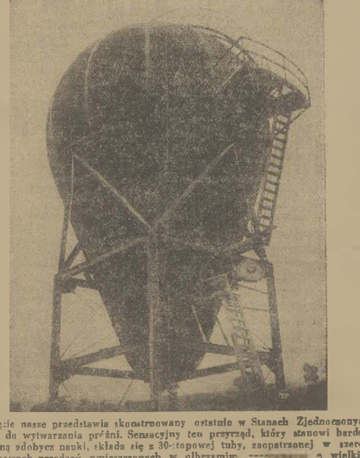
Niezwłocznie po rozpoczęciu posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów, przewodniczący Aga Khan poinformował zgromadzenie Ligi Narodów o nadejściu deklaracji, w której *Rząd St. Zjednoczonych stwierdza, że bombardowanie otwartych miast chińskich nie daje się niczym usprawiedliwić i sprzeczne jest z zasadami prawa i poczuciem ludzkości.*

Następnie zgromadzenie przyjęło rezolucję stwierdzającą, że okoliczności „nie pozwoliły komisji studiów nad zagadnieniem Unii Europejskiej" na odbycie zebrania w ciągu roku ubiegłego. Mandat tej komisji został odnowiony na jeden rok, a całą sprawę zapisano na porządek dzienny przyszłego zgromadzenia Ligi.

Przyjęto bez dyskusji szereg sprawozdań, przedstawionych przez komisję techniczną. M. in. uchwalono rezolucję w kwestii mandatów, wyrażającą zaufanie państwom mandatowym i dającą wyraz przekonaniu, iż zagadnienie Palestyny, którym w obecnej chwili zajmuje się rada Ligi, będzie rozwiązane w sposób właściwy z uwzględnieniem możliwie w jaknajszerszym stopniu wszystkich interesów, wchodzących w grę.

Na propozycję trzeciej komisji, zajmującej się sprawami redukcji i ograniczenia zbrojeń, zgromadzenie przyjęło ramową rezolucję, która stwierdza, że jest pożądane, aby dokonany został pierwszy krok ku zawarciu ogólnej konwencji o redukcji i ograniczeniu zbrojeń i, aby w tym celu wykorzystane były prace, dokonane w łonie konferencji rozbrojeniowej, zaleca zawarcie międzynarodowej konwencji w sprawie jawności wydatków na obronę narodową oraz w sprawie powołania organów kontroli, zaleca wszystkim państwom — członkom Ligi, aby każde we własnym zakresie wydało wewnętrzne zarządzenia, celem zapewnienia skutecznego nadzoru zarówno nad fabrykacją, jak i nad handlem bronią.

Cuda techniki amerykańskiej



Zdjęcie nasze przedstawia skonstruowany ostatnio w Stanach Zjednoczonych aparat do wytwarzania próżni. Sensacyjny ten przyrząd, który stanowi bardzo poważną zdobycz nauki, składa się z 30-stopowej tuby, zaopatrzonej w szereg dodatkowych urządzeń, umieszczonych w olbrzymim [illegible] o wielkim wewnętrznym ciśnieniu powietrza. Generator na prąd bezpośredni wytwarza siłę o napięciu 5 milionów wolt.

40 godz. tydzień pracy

W porcie Antwerpii został dekretem królewskim wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy. (PAT).

Od Redakcji

Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień chcemy zwrócić uwagę czytelników, że list pracowników ZNP, zamieszczony przez nas na str. 3-ej. dotyczy, oczywiście, fałszywych informacyj prasy „narodowej" o rzekomym strajku Z PRZED KILKU DNI. Ten list nie ma nic wspólnego ze zdarzeniami doby ostatniej.

W Hiszpanii

Wojska ludowe odzyskały pozycje

na odcinku Zuera

Z komunikatu ministerium obrony narodowej wynika, że na froncie aragońskim, na odcinku Zuera, wojska rządowe odzyskały szereg pozycyj, które musiały opuścić dnia poprzedniego.

Lotnictwo powstańcze bombardowało okolice Lerida i Sorinena oraz Ganilo i Sasanilas.

Na froncie północnym, na odcinku wybrzeża, nasilenie walk zmniejsza się. Powstańcy skierowali swe ataki na odcinek Onis, gdzie po długich i ostrych walkach oddziały rządowe musiały się cofnąć.

Na południe od Tagu wojska rządowe ostrzeliwały ogniem artyleryjskim pozycje powstańcze pod Lalegua, los Salijares, las Isla, la Coronela i la Nieves.

WIADOMOŚCI POWSTAŃCZE.

Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej stwierdza, że na froncie asturyjskim, na odcinku wschodnim trwa nadal posuwanie się oddziałów powstańczych ku zachodowi przez dolinę Sella.

Na froncie Leon obsadzony już został całkowicie masyw górski Pena de las Maderas, przy czym powstańcy zdobyć mieli szereg pozycyj rządowych.

Niedorzeczne projekty czy pogłoski

Uznanie gen. Franco wzamian za wycofanie ochotników

Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą w związku z notą francusko - angielską, która ma być przedłożona w Rzymie, jako wspólna demarche W. Brytanii i Francji, iż Rząd brytyjski postanowił przyznać gen. Franco prawa strony wojującej, o ile Włochy zgodziłyby się na całkowite wycofanie swoich oddziałów z Hiszpanii.

W razie zgody Włoch na propozycję francusko - angielską, jak przewidują dzienniki, nastąpiłoby spotkanie trzech ministrów spraw zagranicznych: Edena, Delbosa i Ciano, które dałoby możność przedyskutowania wszystkich kwestyj, wynikających z sytuacji w Hiszpanii. (PAT).

Walka z kościołem ewangelickim w Hitlerii

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Szef niemieckiej policji Himmler zarządził — na zasadzie ustawy o „ochronie narodu i państwa" — rozwiązanie założonych przez organizację „Bekenntniskirche" (t. j. przez Kościół ewangelicki) wyższych szkół, związków robotniczych oraz kursów teologicznych. (PAT).

Sprawa Hiszpanii

Z Genewy donoszą oficjalnie, że komitet redakcyjny doszedł do porozumienia w sprawie tekstu projektu rezolucji, która będzie zakończeniem debaty w sprawie konfliktu hiszpańskiego.

Układ morski

podpisany

Francuskie ministerium marynarki donosi: Morskie delegacje brytyjska, francuska i włoska po zakończeniu swych prac podpisały układ, który przedłożą swym Rządom. (PAT).

W Z. S. S. R.

Wszędzie „nacjonaliści" i „wrogowie ludu"

„Finizowali" naród „karelski"

W Karelskim Instytucie Pedagogicznym, według oficjalnej nomenklatury, wykryto wśród profesorów „burżuazyjnych nacjonalistów i agentów trockistowsko - bucharinowskich", którzy „finizowali" naród „karelski".

Jak donosi „Za komunisticzeskoje proswieszczenie", większość godzin w instytucie była poświęcona językowi fińskiemu, a prócz tego wykładano języki niemiecki i angielski, a rosyjski usunięto zupełnie z programu.

W Instytucie przeprowadzono już szereg aresztowań. Wspomniany dziennik wzywa obwodowy Komitet partii do przeprowadzenia nowej czystki, podkreślając, że wrogowie ludu i ich wspólnicy muszą być doszczętnie wytępieni".

W szeregu rejonów w północnym Kaukazie zdarzają się coraz częściej wypadki trucia koni, co jest rezultatem spasania przeroszniętego i zgniłego zboża. Prokurator Kaukazu Północnego polecił wszystkim prokuratorom obwodowym, miejskim i rejonowym przeprowadzić śledztwo i pociągnąć winnych do odpowiedzialności z art. 58 k. k.

„Burżuazyjni nacjonaliści" w Komsomole Ukrainy

Prezes wszechzwiązkowego Komsomołu, Kosariew, przybył do Charkowa celem przeprowadzenia czystki w charkowskiej organizacji, wyrażając niezadowolenie z dotychczasowego przebiegu czystki w komsomolskich organizacjach Ukrainy i zaznaczając jednocześnie, że właściwie walka z „burżuazyjnymi nacjonalistami" w Komsomole Ukrainy dopiero się rozpoczęła. Jakaś brudna ręka — mówił Kosariew — usiłuje zwrócić aktywnych komsomolców przeciwko kierownikom Partii i Komsomołu".

Napływ nowych członków do Komsomołu w Charkowie, jak stwierdza „Komsomolskaja Prawda", jest słaby, a odpływ członków dość znaczny, gdyż kierownicy organizacji komsomolskiej, pragnąc zaasekurować się przed wszelkimi podejrzeniami, usuwają z organizacji członków, co do których mają choćby najlżejsze wątpliwości.

„Kontrrewolucja" w handlu zbożem

W Pskowie i Chabarowsku na Dalekim Wschodzie oraz w Pietrowsku i Kumsku na Kaukazie Północnym rozpoczęły się 4 procesy funkcjonariuszów biur państwowych dostaw zboża, oskarżonych o „kontrrewolucyjną akcję szkodniczą, jak np. umyślne niszczenie zboża i rozbijanie kołchozów. W pierwszym procesie pociągnięto do odpowiedzialności 5 osób, w drugim 6 osób, w trzecim 5, a w czwartym 8 osób. Między oskarżonymi znajdują się dyrektorzy biur zbożowych i elewatorów zbożowych. Wszyscy odpowiadają z art. 58 k. k. Republiki rosyjskiej, który przewiduje karę śmierci.

Nominacja

Agencja Tass donosi: Centralny Komitet Wykonawczy ZSSR. zatwierdził nominację dotychczasowego szefa politycznego armii, Piotra Smiernowa, na stanowisko zastępcy komisarza obrony.

„Wojna jest nieunikniona"

—twierdzi organ Goeringa

„Essener National Zeitung", uchodząca za organ Goeringa, największej po Hitlerze figury w Niemczech, pisze z okazji wizyty Mussoliniego:

„Armia jest po to, by wojować, a wojna—trzeba dodać—ponieważ jest nieunikniona, jest organem polityki".

Organ Goeringa, kierownika „czterolatki" hitlerowskiej i ciężkiego przemysłu, wydatki w mieście Kruppa, którego zakłady odwiedził Mussolini. Pismo to jest tedy bardziej, niż ktokolwiek, upoważnione do wyrażania poglądów, związanych ze sprawą wojny.

Przypomina się też, że w r. 1914, przed wybuchem wojny światowej, podobny pogląd wyrażał gen. v. Bernardi. I on na kilka miesięcy przed wojną oświadczył w głośnej naówczas książce, że wojna jest nieunikniona.

Inauguracja pierwszego festiwalu sztuki polskiej

W sobotę rozpoczyna się pierwszy powszechny festiwal sztuki polskiej, zorganizowany w Warszawie.

Goście, którzy zjadą do Warszawy z prowincji już od rana będą grupami zwiedzali zabytki miasta, muzea i galerie pod kierunkiem przewodników fachowych.

O godz. 12-ej w południe nastąpi uroczyste otwarcie reprezentacyjnej wystawy współczesnej sztuki polskiej w salonach Resursy Obywatelskiej. Zaczynają się też różne imprezy artystyczne. Na Starym Mieście koncertować będzie orkiestra dęta, przydając świątecznego nastroju tej starej dzielnicy Warszawy, która w czasie całego okresu festiwalu będzie centralnym punktem manifestacyj zbiorowych. O godz. 19-ej rozpocznie się wyświetlanie filmów artystycznych na rynku, na świeżym powietrzu, a przed 21-ą na rynek przybędzie barwny pochód aktorów Stołecz

„Front chłodu" nad Polską
Nocą—na wyżynach—przymrozki

PIM donosi: Nad Polską przepływa obecnie kroplokształtna masa chłodnego powietrza. W środę nasunął się z zachodu powolny front chłodny, który zaznaczył się większymi opadami w Tatrach (około 25 mm.). Największą grubość masa chłodna osiągnęła wieczorem (ponad 2 km.), powodując spadek temperatury na Kasprowym Wierchu do 0 st. o godz. 18-ej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 b. m.: Rano mglisto i miejscami chmurno, w ciągu dnia [illegible]

Przegląd prasy

MUSSOLINI U HITLERA

O wizycie Mussoliniego u Hitlera pisaliśmy wczoraj w naszym dzienniku obszernie. Dziś chcemy zwrócić uwagę czytelników na naprawdę doskonały art. B. K. w „Kur. Warszawskim". Jest to zapewne najlepszy artykuł w naszej burżuazyjnej prasie na ten temat, daleki od „naiwnego" optymizmu korespondenta „Gazety Polskiej" i od tendencyjnego maskowania istoty rzeczy w „Dzienniku Narodowym". Walczyć z bolszewizmem! — zachęcają Mussolini i Hitler. Z jakim bolszewizmem? zapytuje B. K. Z wewnętrznym komunizmem państwa Europy doskonale sobie dają radę (oczywiście nie mówimy o ZSSR), i w ogóle komunizm jest „w wyraźnej rejteradzie". Chodzi więc o inny komunizm, o *zewnętrzny*, o ZSSR i cały wschód, chodzi o KRUCJATĘ. Niemcy — pisze B. K. — „mają na myśli Rosję, ODNOWIENIE DRANGU WSCHODNIEGO i w ogóle wolne ręce na Wschodzie". Mussolini zaś boi się parcia Hitlera na Europę środkową i chce go skierować raczej właśnie na Wschód, aby odwrócić uwagę od Mitteleuropy, od Brenneru i Adriatyku. W ten sposób „solidarność" obu „wodzów", tak podkreślana w Berlinie, może być istotnie całko wita... Innemi słowy Mussolini otrzymuje swobodę działania w Hiszpanii. Umizgi zaś obu „wodzów" pod adresem Zachodu (Francja, Anglia) zawierają w sobie nawet zdziebełko „szczerości": jeśli Hitler otrzyma wolną rękę na wschodzie, a Mussolini w Hiszpanii, — mogą *na razie* pokojowo współżyć z Francją i Anglią. A wy razem tego współżycia może być PAKT 4-CH (Niemcy, Włochy, Francja, Anglia).

Tak istotnie sprawa stoi. Teraz widać dobrze, jak endecka prasa („Dziennik Nar.") MASKUJE prawdziwe dążenia państw faszystowskich.

B. K. ostro wypowiada się przeciw wszelkiej „krucjacie", przeciwko wszelkiemu udziałowi w niej Polski. Oświadcza (słusznie!), że powyższa koncepcja współdziałania państw faszystowskich z Francją i Anglią jest dla Polski bardzo *niebezpieczna*. Oświadcza, że obecnie Polska powinna spoglądać *czujność*.

Bardzo dobrze. W jasnej formie B. K. wyjaśnił czytelnikowi ISTOTĘ DĄŻEŃ rewizjonistycznego bloku. I zdemaskował szkodliwą robotę endecji (i po części prawicy sanacyjnej), która stara się zbagatelizować faszystowską robotę, naruszającą interesy Polski.

KOMEDIA „WYBORÓW"

W Sowietach cały aparat nastawiono na zbliżające się t. zw. „wybory" do sowieckiego „parlamentu", przewidzianego w nowej konstytucji. Wszędzie — na fabrykach i kołchozach — organizuje się tysiące „kółek studiów nad ordynacją wyborczą". Jak widać, Stalin tym „wyborom" przypisuje poważne znaczenie i uważa je za rodzaj „plebiscytu" w kwestii własnej dyktatury.

Na rozkaz Stalina, pisma sowieckie są pełne artykułów na temat wyborów i ordynacji wyborczej. Bierzemy „Prawdę" do rąk z 27 b. m. W olbrzymim tasiemcu Krastin wyjaśnia zalety stalinowskiej ordynacji w porównaniu z ordynacjami wyborczymi Z. Europy. Oto np., powiada, w szeregu państw, nawet we Francji, kobieta nie ma głosu. A czyż nie ma cenzusu kulturalnego (umiejętność czytania) w St. Zjednoczonych? Czyż w Japonii nie ma cenzusu osiadłości i t. p. Sowiecka ordynacja — to „*wyższy stopień demokracji*" (!), którego nie znają państwa burżuazyjne i t. p.

Biedny Krastin! Wątpliwe, by sam wierzył w to, co pisze. Istotnie, w ZSSR żadnych „cenzusów" nie ma. Ale zato nie ma także rzeczy najważniejszych: SWOBODNEGO STAWIANIA KANDYDATÓW. Czy w ogóle będą podwójne kandydatury w okręgach? Niewiadomo. Ale jeśli nawet będą, to tylko kandydatury ściśle PRAWOMYŚLNE, po stokroć przesiane i akceptowane. Wszak właśnie trwa gwałtowna „czystka" w Z. S. S. R., i „likwiduje się" każdego, kto pachnie mniejszościowym „nacjonalizmem", trockizmem, i w ogóle nieprawomyślnością. „Demokracja" pod terorem? Oczywisty nonsens! Taka „ordynacja" monopartyjnego państwa przypomina „ordynacje" *niektórych innych* państw europejskich, nie zgadzających się na swobodne stawianie kandydatur...

FASZYZM W GRECJI.

W „Populaire" znakomity hellenista tow. Bracke przytacza w dosłownym brzmieniu okólnik inspektora szkół w Grecji (XII okręgu) p. Papouliasa. W Grecji, jak wiadomo, panuje faszyzm pod rządami Metaksasa. Otóż okólnik poleca nauczycielom, by nie wykładali uczniom teorii DARWINA i w ogóle by nie zajmowali się kwestią pochodzenia człowieka, bo umysły młodzieży „nie są jeszcze dojrzałe". Nie wolno także zaznajamiać uczniów z mową PERIKLESA O DEMOKRACJI, bo i do pojmowania demokracji uczniowie jeszcze nie dojrzeli... lepiej, powiada Papoulias, zastąpić Peryklesa arystokratą *Platonem*...

W ten sposób — pisze sarkastycznie t. Bracke — grecki historyk Thucydides uległ w Grecji PONOWNEMU OSTRACYZMOWI PO 2.400 latach...

Taką jest „kultura" faszyzmu. Grecy nie potrzebują znać historii Grecji.

K. Cz.

Fortuna toczy się kołem loteryjnym. Czy zaopatrzyłaś się już w los do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej?

Papież przeciw totalizmowi

W swej najnowszej encyklice, nakłaniającej wiernych do odmawienia różańca i wznoszenia modłów do Matki Boskiej, Papież podkreśla, że czasy obecne obfitują w wielkie niebezpieczeństwa.

Wskazawszy na sprawę komunizmu, Papież poza tym pisze, *że z drugiej strony kult państwa pod pozorem odbudowy ładu i autorytetu władzy przeciw zakusom komunizmu powoduje wiele błędów, ujawniających się w zapominaniu Ewangelii przez powstawanie pogańskich zwyczajów.*

Encyklika porusza sprawę napaści hitlerowskiego organu na kult Matki Boskiej Częstochowskiej.

„Do widzenia we Włoszech"

Mussolini opuścił Niemcy

W nocy ze środy na czwartek o godz. 3.34 pociąg specjalny, wiozący Mussoliniego, przekroczył granicę niemiecko-austriacką pod Kiefersfelden. O godz. 4.58 pociąg przybył do Insbrucku, gdzie tym razem zatrzymał się tylko dwie minuty. O godz. 5.30 minął granicę. W czasie przejazdu nie było żadnych powitań. Okna wagonu były zasłonięte ciemnymi firankami. Mussoliniemu towarzyszył jedynie dyrektor bezpieczeństwa Tyrolu, Merl. W ciągu przejazdu wydano ponownie te same, jaknajdalej idące zarządzenia bezpieczeństwa.

Mussolini, opuszczając granice Niemiec, wysłał depeszę do Hitlera, wyrażając mu podziękowanie za przyjęcie.

Depesza ta kończy się słowami: ...„w oczekiwaniu chwili, gdy będę mógł pana powitać we Włoszech..." (PAT).

W Krakowie ludowcy zwolnieni

W ostatnich dniach z więzień krakowskich zwolnieni zostali członkowie Stronnictwa Ludowego w liczbie kilkunastu, aresztowani w związku ze strajkiem rolnym. Przeciw kilku zwolnionym śledztwo zostało umorzone.

Najstarszy dziennik londyński przestaje wychodzić

Z dniem dzisiejszym przestaje istnieć jako samodzielny dziennik, najstarsza gazeta londyńska „Morning Post", założony 2 listopada 1772 r., a więc o całe dwa lata wcześniej od „Times". „Morning Post" od 165-ciu lat był to wpływowy organ prasowy odzwierciadlający poglądy kół konserwatywnych. Ostatnio był to dziennik skrajnej prawicy konserwatywnej.

Po zakończeniu roku budżetowego „Morning Post" wykazał 40 tysięcy funtów deficytu i grupa właścicieli postanowiła wycofać się z deficytowego przedsiębiorstwa.

„Morning Post" niedawno został dwa miesiące temu przez magnata prasowego, lorda Camrose, właściciela „Daily Telegraph". Od dziś „Morning Post" przestaje wychodzić jako samodzielny dziennik, lecz ulega scaleniu z „Daily Telegraphem", który odtąd nosić będzie nazwę „The Daily Telegraph and Morning Post". „Morning Post" posiadał ostatnio 100 tysięcy nakładu. „Daily Telegraph" drukowany jest w przeszło 600 tys. egzemplarzy. (PAT).

Korona króla egipskiego

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Kairze uroczystość wstąpienia na tron młodocianego króla Egiptu Faruka.

Uroczystość tę nazwano w Europie koronacją, chociaż aktu koronacji w znaczeniu europejskim nie było. Król Faruk nie włożył na głowę korony, ponieważ ceremoniał egipski nie przewiduje takiego aktu, a wśród insygniów królewskich Egiptu korony w ogóle nie ma.

Europeizujące się społeczeństwo egipskie, pragnąc we wszystkim naśladować Europę, zarządziło zbiórkę na zakup korony dla króla Faruka, lecz król w piśmie, wystosowanym do premiera Egiptu Nahas - Paszy podziękował swym poddanym za dobre chęci i poradził zebrane fundusze obrócić na cel filantropijny.

Sprawa koronacji króla Faruka przechodziła różne koleje. Z początku istniał zamiar ukoronowania króla Faruka diademem faraona Tutankamena, lecz duchowieństwo mahometańskie sprzeciwiło się temu, ponieważ diadem ten jest sporządzony ze złota, a złoto według Koranu jest „nieczystym" metalem.

Ten stosunek Koranu do złota będzie z pewnością dla niejednego europejczyka rewelacją i trzeba zgodzić się z Koranem, że metal, który powoduje wojny, mordy, zbrodnie, oszustwa, fałszerstwa na kilka wieków przed Goethem znalazł należytą ocenę w świętej księdze mahometan i określony został jako metal nieczysty.

Sowiecki samolot w Polsce

Dnia 29.9 samolot wojskowy sowiecki przeleciał granicę i wylądował na terytorium polskim koło Jurcewicz w pow. wilejskim. Gdy sowieccy lotnicy zorientowali się, że naruszyli granicę, odlecieli do ZSSR. (PAT).

Odrestaurowanie grobu Chopina

Grób Fryderyka Chopina na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu, znajdujący się w stanie zaniedbania, został odrestaurowany staraniem i kosztem Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie. Dotychczasowe koszta konserwacji, poniesione przez Instytut Fryderyka Chopina, wynoszą 1435 frs.

Pragnąc nie dopuszczać w przyszłości do ponownego zaniedbania tego grobu, zarząd Instytutu Fryderyka Chopina uchwalił roztoczyć stałą opiekę nad miejscem spoczynku Mistrza tonów. (PAT.).

Stracenie pięciu robotników włoskich w Erytrei

Jak wiadomo, Włochy na gwałt kolonizują swe cesarstwo afrykańskie, dokąd przymusowo wysyła się tysiące robotników do robót publicznych.

W tych dniach w mieście Asmara stracono pięciu robotników, oskarżonych o to, że obrabowali sklepy miejscowych kupców.

Czy tak było istotnie — trudno powiedzieć, gdyż we Włoszech nie ma ani wolności prasy, ani niezależności sądów. Możliwe, że robotnicy ci zbuntowali się przeciwko przymusowej pracy zabójczym dla europejczyków klimacie, ale możliwe też, że z głodu dopuścili się rabunku sklepów.

Przy traceniu robotników musieli być obecni ich towarzysze pracy oraz oddziały żołnierzy. Ta okoliczność przemawiałaby raczej za pierwszą wersją, gdyż w takim kaźni miałby na celu odebranie żołnierzom i robotnikom wszelkiej chętki do buntowania się przeciwko faszystowskiej władzy.

Zjazd ochotników 205 pp.

W dniu 2 i 3 października odbędzie się zjazd ochotników byłego 205 p. p. ochotniczego im. Jana Kilińskiego.

Na zjazd zgłosiło się ponad 500 b. ochotników oraz dawniejsi oficerowie tego pułku.

Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje biuro zjazdu w dniu 1 i 2 października r. b. w Warszawie, ul. Br. Pierackiego Nr. 19 od godz. 10-ej do 14-ej i od 17-ej do 20-ej.

Z. N. P.

Parę dni temu ogłosiliśmy okólnik p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, nakazujący starostom, by złożyli funkcje przewodniczących w rozmaitych stowarzyszeniach społecznych. Chodziło p. premierowi o usamodzielnienie tych stowarzyszeń, o nadanie im rozmachu właściwego, właściwej inicjatywy.

***

Wczoraj podległe p. prezesowi Rady Ministrów władze administracyjne „wyinterpretowały" w sposób zgoła swoisty jego wskazania: przekreśliły samodzielność Związku Nauczycielstwa Polskiego, dużej organizacji społecznej, mogącej się poszczycić bardzo poważnym dorobkiem pracy kulturalnej. Roli „kuratora" czy też właściwie „komisarza' (bo samodzielna działalność Związku uległa w gruncie rzeczy zupełnemu zawieszeniu) podjął się niejaki p. Piotr Musiał, jak się zdaje, nauczyciel ze Śląska, otoczony „sztabem" złożonym z kilkunastu osób. Ten p. Piotr Musiał będzie odtąd kierował dorobkiem... cudzego wysiłku. Winszuję, ale nie zazdroszczę...

***

Źródła kampanii przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego są nam wszystkim w Polsce doskonale znane. Klerykalizm i wstecznictwo (to wstecznictwo prawdziwe, sięgające swymi korzeniami duchowymi do pojęć z epoki saskiej) odtańczą swój taniec triumfalny. Przypuszczać wolno, że i „Czas" i „Słowo" złagodzą swój pogląd tak dotychczas ujemny na oblicze „masońskie" p. min. Świętosławskiego.

Co do nas, nie wątpimy, że szerokie rzesze nauczycielstwa polskiego wykażą w tej sytuacji walor inny: CHARAKTER. Mogą być pewni, że cały Świat Pracy Polski będzie z nimi solidarny.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

O wolność i niezależność ruchu pracowniczego

Nasza rozmowa z ob. Marianem Józefkowiczem, przewodniczącym Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych

Zwróciliśmy się do przewodniczącego Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, p. Mariana Józefkowicza, z prośbą o oświadczenie w sprawie wolności ruchu pracowniczego.

Czy pan prezes mógłby nam udzielić parę słów na temat wolności ruchu pracowniczego?

Owszem, czynię to tym chętniej, że Wasze pismo jest w prostej linii spadkobiercą historycznego „Robotnika", na którego łamach Józef Piłsudski raz na zawsze skuł w jedną ideę Niepodległości z ideą Wyzwolenia klasy pracującej, która przez swe związki zawodowe naprzód robotników, a za ich wzorem, pracowników umysłowych krok po kroku zbliża się do upragnionego celu.

Zamiast wyjaśnienia w sprawie wolności naszego ruchu, przytoczę odpowiednie słowa z deklaracji pracowniczej z dnia 10 września 1936 roku:

„Prawo pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych do swobodnego zrzeszania się w organizacjach zawodowych nie może być w żadnej mierze ograniczone, czy też skrępowane przepisami prawnymi lub trudnościami faktycznymi".

Jak pan prezes zapatruje się na ewentualne próby ograniczenia ruchu zawodowego?

Nie widzę w takich próbach żadnego pozytywnego celu, ale za to negatywne skutki dałyby się zmierzyć olbrzymią skalą potrzeb, których zaspokojenia w zakresie warunków moralnych i materialnych pracy oczekują pracownicy, wiążąc się w związki zawodowe. Pracownicy zdają sobie już powszechnie sprawę z tego, że wolny ruch pracowniczy jest ich najlepszą ochroną i ośrodkiem nadziei.

Zresztą po ostatnim okólniku pana premiera Składkowskiego o wycofaniu starostów z organizacyj społecznych, oczekiwać należy dalszej stopniowej likwidacji przerostu czynnika biurokratycznego w życiu społecznym, czego wyrazem są również mianowane zarządy komisaryczne, czy też kuratorskie.

Sądzę, że i pod tym jeszcze względem jesteśmy zupełnie zgodni z całym ruchem robotniczym.

Czekamy na wyjaśnienie

Śledztwo w sprawie niedzielnych zamachów bombowych w Warszawie jeszcze trwa: nie ogłoszono, jak dotąd, jego wyników. Nie ma w tym nic dziwnego, bo upłynęło zaledwie kilka dni.

***

Wbrew natomiast zapowiedziom części prasy „sanacyjnej" nie ukazał się tak samo żaden komunikat kierownictwa Obozu Zjednoczenia Narodowego w sprawie napadu „drużyny ochronnej" Związku Młodej Polski (młody „Ozon") na redakcję „A.B.C.". Tu śledztwo było właściwie zbyteczne, albowiem:

1) zaraz po napadzie redakcje pism warszawskich otrzymały odnośne „komunikaty oficjalne" od Związku Młodej Polski za pośrednictwem owej „drużyny ochronnej", wzorowanej, o ile sądzić można, na hitlerowskich „sztafetach ochronnych";

2) p. J. Rutkowski, zastępca p. pułk. Adama Koca na stanowisku kierownicze̜m w Związku Młodej Polski, był tak uprzejmy, że OSOBIŚCIE poinformował telefonicznie Klub Sprawozdawców Parlamentarnych, iż czuł się zmuszonym, ku szczerej jego przykrości, „ukarać" redakcję „A.B.C.", czyli niedawnych kolegów z O. N. R.

Sytuacja jest więc jasna.

Opinia publiczna BEZ RÓŻNICY POGLĄDÓW (nie odczuwamy, jak wiadomo powszechnie, najmniejszej sympatii do „ABC" tak samo, jak „ABC" nie odczuwa jej do nas):

1) nie chce przypuścić, że p. Rutkowski „karał" za zgodą i wiedzą p. Adama Koca;

2) musi stwierdzić, że funkcja „karania" w Rzeczypospolitej Polskiej należy JEDYNIE I WYŁĄCZNIE do sądów, w pewnym zakresie — do władz administracyjnych;

3) musi zapytać, kto udzielił tym młodych ludziom z „drużyny ochronnej" pozwolenia na broń i na pałki gumowe.

Kierownictwo zaś Obozu Zjednoczenia Narodowego powinno zdać sobie sprawę z tego, że wyjaśnień oczekuje w danym wypadku CAŁA opinia Polski.

AR.

List do Redakcji

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Zwracamy się do Was z prośbą o umieszczenie następującego oświadczenia:

W związku z notatkami ogłoszonymi w prasie t. zw. „narodowej" przed kilku dniami, dotyczącymi rzekomego strajku pracowników Z. N. P., my niżej podpisani delegaci pracowników oświadczamy:

1) żadnego strajku nie było,

2) stwierdzamy, że wszystkie wiadomości na ten temat są ordynarnym kłamstwem,

3) gdybyśmy kiedykolwiek mieli jakiś zatarg, to w żadnym wypadku nie skorzystalibyśmy z pomocy obrońców z pod znaku O. N. R'u,

4) jak teraz, tak i na przyszłość mówimy tym panom: „z rękami precz od nas! Opiekujcie się pogromami żydowskimi. My takich opiekunów nie potrzebujemy!"

Wiedząc, że ci panowie dążą wszelkimi sposobami i drogami do rozbicia Z. N. P. uważamy za swój ideowy obowiązek przeciwstawiać się tej robocie i dążymy do rozwoju Z. N. P., jako ostoi demokracji.

6) Całą tę nagonkę rozumiemy jako objaw bezsilnej wściekłości ludzi tonących w jadzie kainowej nienawiści, wywołanej uznaniem całego zdrowego społeczeństwa dla działalności Z. N. P.

7) Prasę demokratyczną i niezależną prosimy o przedrukowanie powyższego oświadczenia.

Marian Kuchowski, Aleksander Joczys, Eugeniusz Chramosta, A. Matyjewska, Jasiński Jan, Andrzej Zborowski.

„Przepracowuje się szereg prac"...

W komunikacie ag. „Iskra", poświęconym domowym sprawom „Ozonu", znaleźliśmy m. in. takie zdanie:

> „W sztabie O. Z. N. przepracowywuje się obecnie szereg prac reorganizacyjnych, których stan nie odpowiada pogłoskom prasowym".

Mniejsza o „pogłoski prasowe", ale stwierdzić trzeba, że zwrot: „przepracowuje się obecnie szereg prac", wątpliwy pod względem polszczyzny, z punktu widzenia logiki w najlepszym razie nic znaczy nic, jeśli nie jest poprostu absurdem.

„Przepracowywać szereg prac" to jest mniej więcej to samo, co np. „młócić słomę", albo „czerpać wodę sitem"... Coś bezsensownego, bezcelowego i nikomu na nic niepotrzebnego. Coś na co, doprawdy, szkoda czasu i atłasu.

X.

Wykrycie spisku w Madrycie

Nasz [illegible] londyński [illegible]:

„Generał Miaja, dowódca frontu środkowego, ponownie uratował Madryt. Tym razem przez to, że zniszczył organizację szpiegowską, liczącą 5 tysięcy członków".

Tymi słowy rozpoczyna swe ostatnie sprawozdanie z Madrytu korespondent „Daily Heraldu".

Przed dwoma tygodniami tajna policja francuska zawiadomiła Rząd hiszpański o istnieniu organizacji szpiegowskiej. Wskazówki te posłużyły do wykrycia wielkiej sieci szpiegowskiej, sięgającej aż do ministeriów Rządu hiszpańskiego, armii i policji.

Dwa poselstwa, chilijskie i argentyńskie, znowu były wmieszane do akcji przeciw Rządowi i armii. Conajmniej niektórzy wybitni członkowie organizacji szpiegowskiej narodowości chilijskiej i argentyńskiej korzystali z daleko idącego poparcia konsulatów swych krajów. W budynku, będącym pod opieką poselstwa chilijskiego, znaleziono plany obrony Brunete i wiadomości wojskowe różnego rodzaju.

Kierownik całej sieci szpiegowskiej, którego głównym zadaniem było — podobnie jak w Bilbao — wysunięcie w Madrycie w chwili decydującej t. zw. „5-ej kolumny" i uderzenie na tyły armii rządowej, nazywa się Cornejo i jest kapitanem. Symulował on paralityka, a w rzeczywistości był duchowym ośrodkiem wysoce niebezpiecznej dla Rządu organizacji.

W całej republikańskiej Hiszpanii — donosi korespondent — na wieść o wykryciu sieci szpiegowskiej odbyły się żywiołowe manifestacje na cześć Rządu.

Na północy Aragonu oddziały rządowe święciły zdobycie miejscowości Orna dell Allego w ten sposób, że wywiesiły flagę z napisem: „Oto nasza odpowiedź na groźbę 5-ej kolumny!"

A. E.

Niechęć do wojny

Jak już podaliśmy w przeglądzie prasy, jedno z pism burżuazyjnych, potępiając wojnę totalną, wierzy, że wojna taka, prowadzona przez Japonię w Chinach, obrzydzi europejczykom ten sposób wojowania, w którym bombarduje się otwarte miasta, urządza się naloty aeroplanów na osiedla ludzkie, strzela się do uciekinierów i t. p.

Gdybym był faszystą, napisałbym do autora powyższego wywodu jak następuje:

Szlachetny redaktorze! Wojna totalna toczy się nietylko w dalekich Chinach, ale i u nas pod bokiem w Europie. Trwa ona już 15-ty miesiąc. I tam bombarduje się otwarte miasta, a nawet miasta święte, jak Guernica. Obsypuje się bombami z samolotów szpitale w Madrycie i z karabinów maszynowych strzela się do zbiegów z Malagi. Dlatego też my, faszyści, posyłamy tam dziesiątki tysięcy żołnierzy, żeby się przyjrzeli tej wojnie totalnej i nabrali do niej odrazy i wstrętu. Zgroza wojny totalnej musi wpoić w naszych żołnierzy myśl o konieczności utrzymania pokoju.

Wprawdzie nasi żołnierze nie stoją bezczynnie i pomagają jednej stronie, ale tylko po to, by prędzej przechylić szalę na jedną z walczących stron. Nic innego nie robimy, jak to, co uczyniła Ameryka podczas wojny światowej. Możemy wprawdzie spierać się o to, na czyją stronę należało przerzucić nasz ciężar, ale ponieważ jest to nasz ciężar, przeto i nam musi być pozostawiony wybór.

Z chwilą, gdy zwyciężymy, wojna totalna momentalnie się skończy, co stanie się wedle woli szlachetnego redaktora. x. y. z.

Barbarzyństwo japońskie

Świat już do wszystkiego się przyzwyczaił, a raczej przyzwyczajono go już do wszystkiego. Guernica wywołała oburzenie, posypały się liczne protesty, ale na tym się skończyło. Almeria już mniejsze obudziła echo. A przecież na wieść o zbrodniach japońskich przytępione nerwy znowu reagują żywiej, sumienie ludzkie znowu woła na alarm.

Trzy tysiące istnień ludzkich, spokojnej, cywilnej ludności, padło jednego dnia w Kantonie od bomb japońskich. A to jest tylko epizod, jeden z epizodów najazdu japońskiego.

Nie mogąc szybko „skończyć" z Chińczykami, jak się tego spodziewała Japonia, sprowadza ona wojnę do masakry ludności cywilnej. Już nie armia ma decydować o zwycięstwie, lecz masowe zabijanie ludności cywilnej. To się ma nazywać wojna „totalna", a w rzeczywistości **nie jest to już wogóle wojna** w znaczeniu walki dwóch uzbrojonych stron, lecz podłe mordowanie bezbronnych ludzi przez uzbrojonych piratów powietrza.

Europa kulturalna wzdryga się na wieść o tych zbrodniach. Posypały się protesty rządów, Liga Narodów potępiła zbrodnie japońskie. Ale Japonia nic sobie z tego nie robi. Słowami nie zmusi się jej do zaniechania zbrodniczych praktyk. Ale czy są inne środki? — zapyta zrozpaczony europejczyk. Min. Eden, przemawiając na plenum Ligi, załamał ręce i oświadczył, że niema, niestety, możliwości powstrzymania wojny na Dalekim Wschodzie.

Pewnie, że dyplomacja niczego nie wskóra u japońskich „Prusaków Wschodu". Ale gdyby tak Anglia, Stany Zjednoczone i Rosja, w chwili najazdu Chin wysłały do Japonii ultimatum z żądaniem wycofania się z Chin, to chyba nie ma nikogo, coby przypuszczał, że Japonia przejdzie do porządku nad tym ultimatum i zaryzykuje wojnę z trzema potęgami. Całe nieszczęście w tym, że Japonia z góry wiedziała, że takiego wystąpienia nie będzie i że ona może sobie pozwolić na wszelkie zbrodnie i bezeceństwa.

Ale uwzględnijmy ślamazarny „pacyfizm", a raczej egoizm i wygodnictwo mocarstw, i nie żądajmy od nich „za wiele". Istnieje wszakże inny sposób obezwładnienia Japonii. Przypomina go londyński „Daily Herald". Wskazuje on na to, że Anglia, Stany Zjednoczone i Francja są największymi odbiorcami Japonii, że Anglia, Stany Zjednoczone, Rosja i Holandia są jedynymi źródłami, skąd Japonia czerpie benzynę. Cóż prostszego, niż zbojkotować towary japońskie i wstrzymać do Japonii dowóz benzyny? Przy dobrej woli dałoby się zorganizować ten podwójny bojkot — ponieważ chodzi tu głównie o kilka tylko krajów—równie szybko jak akcję anty-piracką na podstawie uchwał w Nyon. I organ socjalistów angielskich gorąco wzywa Rząd angielski do wzięcia inicjatywy w swe ręce i do szybkiego działania. Pismo to słusznie wytyka całą obłudę i niemoralność protestów Anglii i innych państw przeciw bombardowaniu otwartych miast, skoro **te same państwa dostarczają Japonii** narzędzi i środków, m. in. benzyny, umożliwiających jej te zbrodnie!

Są więc środki do okiełznania Japonii. Środki łatwe i skuteczne. Ale taki paraliż, taka niemoc czynu, opanowały już decydujące na świecie mocarstwa anty-faszystowskie, że trudno uwierzyć, by zdobyły się na energię wobec Japonii. Doświadczenie poucza, że dopiero tam, gdzie państwa te bezpośrednio są bite — jak np. na Morzu Śródziemnym przez korsarzy włoskich — stać je na odważniejszy krok.

A przecież zbrodnie japońskie biją nie tylko w biedną ludność chińską, nie tylko zagrażają posiadłościom i poselstwom wielkich mocarstw zachodnich i Rosji, nietylko urągają najelementarniejszym pojęciom prawa i poczuciu ludzkości, ale ponadto — i to jest bodaj najważniejsze — są jakby **szkołą i zachętą dla innych „totalistów".** Jeżeli zbrodnie japońskie ujdą bezkarnie, to jutro hitlerowcy i faszyści włoscy będą to samo robili w Europie. Zresztą Japończycy „zapatrzyli się" tylko na swych europejskich mistrzów i robią na większą skalę to, co Niemcy i Włosi robili przed tym w Abisynii i Hiszpanii.

Kładąc kres zbrodniom japońskim, **działalibyśmy więc w samoobronie własnej.** Jeżeli nadal będziemy pobłażali tym zbrodniom, jak pobłażano zbrodniom faszystów w Hiszpanii, to własnymi rękoma wykopiemy grób dla setek tysięcy, a może i milionów, mieszkańców Europy, którzy w razie wojny podzielą losy ofiar Guerniki i Madrytu, Nankinu i Kantonu. (jmb.).

Wśród czasopism

Nowy numer „ŚWIATŁA" (Nr. 9/1937) przynosi na wstępie rozważania *Z. Zaremby* na temat „Półrocza Obozu Zjednoczenia Narodowego" („bilans półroczny daje obraz dla organizatorów OZN dość niemiły..."). Zagadnienia polskiej polityki zagranicznej omawia *K. Czapiński* w artykule „Polityka zagraniczna Polski z Francją czy z Hitlerem?", dochodząc m. in. do wniosku, że „porozumienie" polsko - hitlerowskie przyniosło — jak dotychczas — następujące skutki: 1) izolacja Polski, 2) osłabienie pozycji Polski w Gdańsku, 3) germanizacja Polaków na terenie Rzeszy Niemieckiej, 4) wzrost szans wojennych. O strajkach okupacyjnych pisze obszernie *St. Garlicki*. Perspektywy sektoru młodzieżowego OZN rozpatruje wszechstronnie *Kaz. Namysłowski*.

„SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY", organ T-wa Popierania Kooperacji Pracy. Miesięcznik. [illegible] zeszyt 2/1937 r.

W artykule wstępnym nowego miesięcznika spółdzielczego *Jan Wolski* omawia wytyczne i zasady, którymi kierować się powinna zdrowa spółdzielczość pracy („O wyodrębnienie zdrowej spółdzielczości pracy"). Artykuł „Właściwe gwarancje" zajmuje się kwestią gwarancyj, jakich należy żądać od spółdzielni pracy przy powierzaniu im robót lub dostaw. Poza tym w numerze: Obraz działalności Robotniczej Spółdzielni Pracy Graficznej „Drukujemy", przegląd działalności organizacyjnej, kronika [illegible] i in. b. d.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Położenie Chin poprawia się

RUCH OSKRZYDLAJĄCY ARMIĘ JAPOŃSKĄ

NANKIN (PAT) — Według wiadomości ze źródeł chińskich przez cały dzień toczyły się gwałtowne walki o posiadanie niezwykle ważnej z punktu widzenia strategicznego cieśniny Swalltows wzdłuż wielkiego muru, broniącego dostępu do środkowej części prowincji Szansi. Oddziały chińskiej armii czerwonej, zreorganizowanej pod kierunkiem Nankinu, dokonywują ruchu oskrzydlającego, nękając wojska japońskie w górzystym rejonie granicy Szansi — Hopei. Wojska chińskie koncentrują się na linii Szin-Czia-Uang-Teczo pomiędzy koleją Pekin — Nanikin a Tiensin — Pukou.

WALKI NA MORZU

Agencja Domei donosi z Hong-Kongu, że wodnosamoloty japońskie zatopiły 27 b. m. kanonierkę chińską „Wu-Feng" o wyporności 200 ton. Bombardowały one krównież krążownik „Czacho" pod Kantonem. Krążownik ten doznał poważnych uszkodzeń.

AMB. BOGOMOŁOW POJECHAŁ DO MOSKWY PO INSTRUKCJE

Havas donosi z Szanghaju, że niespodziewany wyjazd ambasadora sowieckiego w Chinach Bogomołowa do Moskwy stoi w w związku z zatargiem chińsko-japońskim. Jest bardzo prawdopodobne, że podróż ta przyśpieszy zbliżenie polityczne sowiecko-chińskie, co nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie.

JESZCZ SKÓRA NA NIEDŹWIEDZIU...

TOKIO (PAT) — Korespondent dziennika Niszi-Niszi w Paoting w depeszy do swego dziennika przewiduje, iż po pomyślnym zakończeniu działań wojennych, będzie zorganizowany autonomiczny rząd prowincyj Chin północnych. Prowincje te będą zdemilitaryzowane.

PROTEST FRANCJI

SZANGHAJ (PAT) — Francuski ambasador Naggier odwiedził ambasadora japońskiego Kawagoe, protestując prziwko rzuceniu bomby na oddział Havasa w Nankinie, podczas bombardowania Nankinu przez samoloty japońskie 25 b. m. Francuski ambasador zastrzegł sobie prawo żądania odszkodowania.

2000 WYPADKÓW CHOLERY

SZANGHAJ (PAT) — Od 1-go września na terenie koncesji międzynarodowej zanotowano ponad 2000 wypadków cholery.

W dzielnicy międzynarodowej Szanghaju znajduje się jeszcze 100 tys. uciekinierów, a ok. 750 tys. Chińczyków jest pozbawionych środków do życia.

SAMOLOTY DLA CHIN

Brytyjskie ministerium lotnictwa udzieliło Rządowi chińskiemu zezwolenia na zakup w W. Brytanii większej ilości samolotów najnowszych typów. Licencja dotyczy wybranych w warsztatach lotniczych Gloucester samolotów bojowych „Gladiator", posiadających szybkość 250 mil na godz.

Samoloty te niezadługo załadowane zostaną do Chin. Rząd chiński zamierza zaangażować szereg pilotów brytyjskich dla obsługi tych aeroplanów co najmniej jako instruktorów na okres wyszkolenia właściwej obsługi chińskiej.

Napaść - owszem, ale humanitarna

TOKIO (PAT) — Japońskie min. spr. zagr. ogłasza oświadczenie, zaprzeczające bardzo stanowczo pogłoskom kursującym zagranicą o rzekomych gwałtach, popełnianych przez wojska japońskie na ludności cywilnej, o bombardowaniu szkół, szpitali itd., stwierdzając, że wiadomości te rozpowszechniane są celowo przez wrogą Japonii propagandę.

Wojskowe koła japońskie podkreślają, iż jakakolwiek brutalność w stosunku do ludności cywilnej sprzeczna jest z duchem tradycyj armii japońskiej, która zawsze przestrzega humanitarnego zachowania się w stosunku do ludności cywilnej obszarów, objętych działaniami wojennymi.

Wspólna angielsko-francuska nota do Włoch

LONDYN (PAT) — Gabinet brytyjski odbył w środę 3-godzinne narady, poświęcone sytuacji międzynarodowej. Znaczną część obrad wypełniła dyskusja nad sprawą wspólnej noty brytyjsko-francuskiej do Włoch w kwestii wycofania oddziałów włoskich z Hiszpanii. Gabinet zaaprobował zasadniczo linię tej noty, która stanowić będzie jeden wspólny dokument brytyjsko-francuski i doręczona zostanie w Rzymie przez ambasadora W. Brytanii i charge d'affaires Francji podczas wspólnej demarche u min. Ciano.

Ta niezwykła forma kroku brytyjsko-francuskiego, będąca bez precedensu o ile chodzi o dotychczasową powojenną współpracę dyplomatyczną W. Brytanii i Francji, wywołuje w Londynie żywe zainteresowanie i komentowana jest jako najbardziej dobitny dowód całkowitego związania się obu mocarstw pod względem ich polityki zagranicznej w Europie oraz rozpoczęcia przez nich ofensywy dyplomatycznej.

Nota ma być zasadniczym przedstawieniem poglądów W. Brytanii i Francji na sprawę wojny domowej w Hiszpanii, oraz na kwestię nieinterwencji i domagać się ma od Włoch wyraźnej ostatecznej zgody na wycofanie oddziałów włoskich z Hiszpanii celem doprowadzenia do powszechnego zrealizowania postulatów nieinterwencji. Nota zamierza również podkreślić dążenie obu mocarstw do załatwienia aktualnych zagadnień, dotyczących możliwości współpracy międzynarodowej W. Brytanii, Francji i Włoch, w którym to celu konieczne jest usunięcie sprawy wojny domowej w Hiszpanii jako przedmiotu sporu między W. Brytanią i Francją a Włochami.

Ten ustęp noty byłby aluzją do chęci obu Rządów zlikwidowania kwestii abisyńskiej na korzyść Włoch wzamian za wycofanie się Włochów z Hiszpanii. Między Paryżem a Londynem istnieje jeszcze pewna różnica zdań co do tekstu noty, a mianowicie **Francuzi pragnęliby wprowadzić do noty groźbę otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej w razie odrzucenia przez Włochy propozycji wycofania oddziałów włoskich.** Anglicy są jednak przeciwni temu. Ostateczne wyjaśnienie i uzgodnienie tekstu nastąpi w ciągu najbliższych 48 godzin i spodziewają się, że wspólna demarche ambasadora W. Brytanii i charge d'affaires Francji u ministra Ciano nastąpi w sobotę przed południem.

Mussolini opuścił Niemcy
„Pokojowa" defilada

Ostatni dzień pobytu Mussoliniego w Berlinie był całkowicie poświęcony armii niemieckiej. Wczesnym rankiem odbyła się uroczystość złożenia przez Mussoliniego wieńca pod pomnikiem Chwały.

Następnie, według przyjętej już od 2 lat tradycji, odbyła się na przedłużeniu Charlottenburger Allee naprzeciwko politechniki berlińskiej defilada oddziałów wszystkich rodzajów broni. Parada rozpoczęła się o godz. 10-ej rano przy olbrzymim napływie publiczności, która zapełniła nie tylko najbliższe miejsca, ale również całą trasę, którą przejeżdżać mieli obaj mężowie stanu. Przedefilowały kolejno oddziały piechoty, kawalerii, artylerii konnej i zmotoryzowanej, wszelkiego gatunku lżejsze i najcięższe czołgi, które po raz pierwszy pokazano publiczności na ulicach Berlina, dalej odddziały marynarki, lotnictwa i imponująca ilość zmotoryzowanych jednostek dział przeciwlotniczych. Defilada trwała 3 godziny.

Po defiladzie Mussolini i kanclerz Hitler udali się na śniadanie w kancelarii Rzeszy.

O godz. 3-ej po poł. nastąpił odjazd Mussoliniego z Berlina. Ulice prowadzące do pałacu prezydialnego aż do Lehrter Banhof, obstawione były gęstym szpalerem sztafet ochronnych, poza którymi tłoczyły się tłumy publiczności. Przed dworcem ustawiono kompanię honorową, wzdłuż której przeszedł Mussolini i Hitler. Okogo godz. 4-ej Mussolini w otoczeniu wszystkich przybyłych z nim ministrów i świty odjechał do Włoch. Do granicy Rzeszy towarzyszy mu zastępca kanclerza minister Hess.

ROZMOWY DWÓCH DYKTATORÓW NIE BĘDĄ UJAWNIONE

BERLIN (PAT) — Wbrew pierwotnym zapowiedziom wielu dzienników niemieckich, w tutejszych kołach politycznych oświadczają, że nie jest zamierzone wydanie komunikatu o wynikach rozmów niemiecko-włoskich, odbytych w czasie wizyty Mussoliniego. Imponujący przebieg całej wizyty, a przede wszystkim dwukrotne oświadczenie kanclerza Hitlera, są — zdaniem tutejszych kół politycznych — dostatecznie wymowne. Wykazały one jasno charakter i cele przyjaźni, łączącej narody niemiecki i włoski.

Z pola walki w Hiszpanii

AKCJA LOTNICZA ROKOSZAN

BARCELONA (PAT) — Tutejsze biuro prasowe donosi, że w środę dwa powstańcze trzymotorowce usiłowały dokonać przelotu nad miastem, zostały jednak ogniem artylerii przeciwlotniczej zmuszone do odwrotu. Około południa trzy powstańcze samoloty przeleciały nad kilku miejscowościami wybrzeża katalońskiego, zrzucając bomby. Trzy osoby zostały zabite, a 5 rannych.

ARESZTOWANI FALANGIŚCI

MADRYT (PAT) — Komunikat policji donosi o aresztowaniu pewnej liczby osób, należących do organizacji falangistów, które działały w łączności ze stowarzyszeniem, wykrytym niedawno w Madrycie przez specjalną służbę śledczą.

Konflikt chińsko - japoński
dotyczy wszystkich narodów

GENEWA (PAT) — *W [illegible] ciągu posiedzenia Komitetu Doradczego lord Cranborne oświadczył, że polityka angielska polega na konieczności utrzymania pokoju. Polityka ta wymaga szeroko zakrojonej współpracy międzynarodowej. Rząd brytyjski nie może pogodzić się z tezą, że konflikt chińsko-japoński interesuje jedynie strony biorące w nim udział. Problem ten dotyczy również innych narodów będących, czy też nie będących członkami Ligi Narodów. Rząd brytyjski interweniował kilkakrotnie w zamiarze pogodzenia obu stron, nie zawsze spotykając się w tych interwencjach z poparciem innych państw. [illegible] w celu zapobieżenia krokom nieprzyjacielskim powinny trwać nadal. Dlatego też Rząd brytyjski przyjmuje propozycje delegata Australii zwołania konferencji mocarstw zainteresowanych w sprawach Dalekiego Wschodu.*

Delegat chiński Wellington Koo zwraca uwagę Komitetu na obyawie części apelu chińskiego. Zdaniem jego plenum Komitetu powinno uznać działania Japończyków jako napaść, godzi się jednak z tym, że podkomitet szukać będzie środków celem powstrzymania tej napaści.

Prosimy wszystkich naszych prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na m. październik i kwartał 4-ty

Co uchwaliła Rada Ministrów

W dn. 29 września odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Ministrów zatwierdziła bilans i rachunek strat i zysków eksploatacyjnych z rachunkiem wydatków na poczet zysków eksploatacyjnego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" za rok gospodarczy 1936 tj. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 r.

Następnie Rada Ministrów zatwierdziła prowizoryczny plan finansowo-gospodarczy państwowego gospodarstwa leśnego „Lasy Państwowe" na nadchodzący rok obrachunkowy, rozpoczynający się z dniem 1.10 1937 r. W roku bieżącym projekt planu użytkowania, będącego podstawą planu finansowo-gospodarczego, zostanie wniesiony na najbliższą sesję zwyczajną Izb ustawodawczych łącznie z projektem planu użytkowania na rok 1938/39.

Wreszcie zostało uchwalone rozporządzenie Rady Ministrów o rozszerzenie listy chorób zawodowych objętych ubezpieczeniem od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych.

Mjr. Troncoso przyznał się
do zamachu na łódź podwodną

Ag. Havasa donosi: Mjr. Troncoso, przebywający w więzieniu w Bouguen wysłał napisany w języku hiszpańskim list do sędziego śledczego. W liście tym stwierdza on, iż bierze pełną odpowiedzialność za aferę łodzi podwodnej „C 2" oraz dodaje, iż był on dwukrotnie w Brest, a w chwili zamachu na łódź znajdował się osobiście na jej pokładzie.

Mjr. Troncoso wypierał się dotychczas swego udziału w tej aferze, ponieważ działał on bez porozumienia ze swymi zwierzchnikami i zamierzał poinformować ich o wszystkim dopiero w chwili, gdy przedsięwzięcie jego uwieńczone zostanie powodzeniem.

Szkodnicy, sabotażyści i szpiedzy

MOSKWA (PAT) — Trybunał wojenny leningradzkiego okręgu wojennego **skazał 10 członków kontrrewolucyjnej antysowieckiej organizacji szpiegowsko - dywersynej, działającej w elektrowniach leningradzkich, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany.** Skazani, jak głosi akt oskarżenia, działali według wskazówek Gestapo i wywoływali katastrofy w elektrowniach z ofiarami ludzkimi, psuli agregaty, co odbijało się ujemnie na przedsiębiorstwach przemysłowych i przygotowywali wysadzenie elektrowni w powietrze.

MOSKWA (PAT) — Organ ciężkiego przemysłu „Industria" donosi, że trust hut stalowych „Azowstal" imienia Ordżonikidze, tak samo jak w roku ubiegłym, nie wykonał planu produkcji i w roku bież., a mimo to przekroczył budżet płac zarobkowych o przeszło 3 miln. rubli, co zdaniem dziennika jest rezultatem działalności szkodników.

Pożar i popłoch w kinie

W środę o godz. 22.30 w operatorni kina „Metro" we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej wybuchł pożar skutkiem zapalenia się taśmy filmowej tuż przed okienkiem obiektywu.

W operatorni obecny był kinooperator Józef Warm i jego pomocnik. Warm oderwał palącą się taśmę i rzucił ją na podłogę nie zauważywszy, że tuż obok leży gotowy do nawinięcia drugi film. Nastąpiło zajęcie się filmu długości około 2000 m. Warm i jego pomocnik rzucili się do gaszenia pożaru. Poparzeni jednak uciekli z operatorni.

Tymczasem na sali powstał wśród publiczności popłoch. Na szczęście znalazło się kilka energicznych osób, które skierowały uciekających na podwórze posesji, gdzie mieści się kino. Przybyła na miejsce straż pożarna po jednogodzinnej akcji ugasiła pożar.

Z publiczności nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Kinooperator Warm został przewieziony do szpitala, odniósł bowiem ciężkie poparzenie obu rąk.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ATLETYKA

O ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze dwa mecze o drużynowe mistrzostwo Warszawy w zapasach.

W klasie A walczyć będą PKS — Fort Bema oraz Legia — Skra. W klasie B spotkają się drużyny Iskry i Elektryczności II.

Zawody odbędą się na stadionie Wojska Polskiego o godz. 11-ej.

NAGÓRSKI—MISTRZEM ŚWIATA

Mistrzem świata w walce amery[illegible] Nagórski.

Po kilku eliminacjach zwyciężył obrońcę tytułu. Dean Dettona. Nagórski jest wszechstronnym sportowcem, a przede wszystkim znanym graczem rugby.

KRAUSER ZDOBYŁ ZŁOTY PAS MANCHESTERU.

Po kilkutygodniowych walkach o złoty pas miasta Manchesteru, Polak Maks Krauser ze Stanisławowa obronił swój tytuł mistrza Europy, pokonawszy w finale w walce wolnoamerykańskiej słynnego olbrzyma z Nowej Zelandii, George Moodricha.

Jest to już drugi złoty pas, zdobyty przez Polaka. Pierwszy pas złoty wywalczył on od słynnego olimpijczyka Szweda Richthoffa z Goteberga.

RAN WALCZY Z HRUBESZEM 7 PAŹDZIERNIKA.

Świetny chirurg warszawski, dr. Levitoux, badał wczoraj po raz drugi Rana i radził mu przełożyć projektowany mecz z Hrubeszem na dalszy termin. Mimo to Ran wobec niegrożącego mu niebezpieczeństwa, postanowił utrzymać termin projektowanej walki z Hrubeszem w dn. 7 października. Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w Pradze.

LEKKOATLETYKA

LEHTINEN W WARSZAWIE

Warszawianka, organizując w nadchodzącą sobotę i niedzielę międzynarodowe zawody lekkatletyczne w stolicy, otrzymała wczoraj zgłoszenie znakomitego biegacza finlandzkiego Lehtinena, który startować będzie w biegach na 3 i 5 klm.

Organizatorzy zawodów czynią nadto starania, aby skłonić do startu na warszawskim stadionie tych zawodników fińskich (Toivonen, Bärland i Kurtl), którzy w dniu 1 października wracać będą przez Warszawę z zawodów w Budapeszcie.

BOKS

BOKSERZY POZNAŃSCY W ERFURCIE.

W piątek 1 b. m. bokserzy poznańskiego Sokoła rozegrają w Erfurcie mecz z miejscowym B. C. Heros.

W ramach tego meczu zawodnik Sokoła, Majchrzycki, stoczy 200-ną w swojej karierze walkę pięściarską. Przypominamy, że bokser ten siedmiokrotnie zdobył tytuł mistrza Polski.

PIŁKA NOZNA

AUSTRIA — ŁOTWA O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

W dniu 5października, w Wiedniu, rozegrany zostanie kwalifikacyjny mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacjami Austrii i Łotwy.

ŁADNE ZWYCIĘSTWO POZNAŃSKICH PIŁKARZY POD BERLINEM.

Piłkarze HCP Poznań rozegrali w Luckenwade (ok. 50 km. od Berlina) towarzyski mecz z miejscowym LSV. Poznańczycy mieli w meczu przygniatającą przewagę i zwyciężyli wysoko 7:0 (6:0). Cztery bramki strzelił Misielak, dwie Narożny i jedną Graczyński.

Drużyna polska sprawiła doskonałe wrażenie na widzach i otrzymała szereg pochwał w prasowych sprawozdaniach.

ROZNE WIADOMOSCI

SUKCESY WAWELU W CZERNIOWCACH.

Polski KS Wawel w Czerniowcach odniósł szereg nowych sukcesów nad swoimi rumuńskimi przeciwnikami.

W finale siatkówki Wawel pokonał kluby: Dragosz Voda 2:0 i Makabi 2:0, zdobywając puchar Ligi Sportowej okręgu Bukowiny.

W meczu bokserskim pięściarze Wawelu pokonali mistrza Bukowiny Dragosz Voda 8:6.

Wiadomości telegraficzne

— Do Lublany przybył samochodem marszałek Balbo wraz z żoną. Marszałek Balbo, który rano spędził już w Zagrzebiu, oświadczył, iż przybył do Jugosławii w charakterze turysty.

— Z Hamburga donoszą: Przed izbą karną sądu krajowego odbył się proces 6 osób, w tym 4 kobiet, oskarżonych o nielegalną w Niemczech przynależność do Partii Socjalistycznej. Oskarżeni zbierali się również celem słuchania audycyj radiowych z Moskwy, co jak wiadomo, jest na terenie Rzeszy zakazane. — 4 osoby z pośród oskarżonych skazano na kary po 2 lata więzienia, pozostałe 2 kobiety uniewinniono.

— W dniu 30 b. m. ukaże się ostatni numer dziennika „Morning Post". Z organem tym zniknie z horyzontu ostatni dziennik konserwatywny, założony w roku 1772. „Morning Post" został zakupiony przez właściciela „Daily Telegraph" lorda Camrose, który począwszy od 1.10 wydawać będzie nowe pismo p. t. „Daily Telegraph and Morning Post".

— Brytyjskie ministerium spraw zagr. zawiadomiło, że z uwagi na ciężkie rany, odniesione przez ambasadora Hugessena w Chinach Rząd brytyjski przedłoży Izbie Gmin wniosek przyznania mu specjalnego wynagrodzenia w wysokości 5 tys. funtów szterlingów.

Odznaczenie ks. Hlinki

27 b. m. w Bratislawie konsul p. Wacław Łaciński wręczył w imieniu pana Prezydenta R. P. ks. infułatowi Andrzejowi Hlince odznaki wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski.

Kolejarze w Skarżysku protestują

Zarząd Koła Z. Z. K. w Skarżysku w dniu 3 października r. b. (niedziela) o godz. 10 rano zwołuje wielkie zgromadzenie pracowników kolejowych, bez względu na przynależność związkową, na którym to zgromadzeniu będą przemawiać Kol. Sekretarz Generalny, S. Grylowski i inni, na temat obecnej sytuacji kolejarzy. Koledzy! stoją przed nami ważne roztrzygnięcia, niech żadnego pracownika kolejowego nie braknie na tym Zgromadzeniu.

ZARZĄD KOŁA Z.Z.K.

Gospodynie domów
w walce o demokrację

W dniach 2 i 3 września b. r. odbyła się w Paryżu piąta z kolei konferencja delegatek Międzynarodowej Ligi Kooperatystek.

Organizacja ta, na wzór Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, którego Kongres odbył się również w Paryżu w dniach 6 — 9 września, jednoczy Ligi Kooperatystek poszczególnych krajów w pracy nad rozwojem ruchu spółdzielczego.

Stworzenie niezależnej kobiecej organizacji spółdzielczej, poza ramami Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, było podyktowane głęboką troską o pełnię rozwoju ruchu przez wprowadzenie do niego kobiety drogą specjalnych metod propagandowych.

Wszyscy spółdzielcy jednomyślnie orzekli, że *uświadomiona gospodyni domu* stanowi podstawę rozwoju spółdzielczości. Powiedzieli to nawet mocniej, bo stwierdzili, że „bez kobiet niema kooperacji". Trzeba przeto je „zdobyć" i skończyć z tym, aby ta liczna masa kobiet ,bierna dotychczas, i rządząca się zwyczajami, przejętymi od prababek, stanowiła w dalszym ciągu armię obrońców „okopów świętej Trójcy" . Trzeba było koniecznie stworzyć organizację, któraby wskazałaby tym masom, że gospodarstwo domowe — to ważna komórka, która powinna mieć swój ład i organizację, a co najważniejsza — *założenie ideowe*, mające wpływ na kształtowanie się gospodarczych stosunków na świecie, na sprawy wychowania dzieci i młodzieży ,a także na położenie kobiety w ogóle.

I oto na piątym Międzynarodowym Kongresie Ligi widzimy już zrzeszonych 14 organizacyj narodów poszczególnych, w skład których od listopada 1935 roku weszła i *Liga Kooperatystek w Polsce.*

Charakter ideowy Międzynarodowej Ligi Kooperatystek, oraz nastawienie, w jakim zamierzała obradować konferencja, zilustrowała w swym powitalnym przemówieniu przewodnicząca Zarządu, p. Emma Freundlich. Ze względu na to, że przemówienie to stanowiło „credo" Międzynarodowej Ligi, warto się z nim zaznajomić.

Stwierdziwszy systematyczny rozwój organizacji, oraz złożywszy podziękowanie wszystkim Ligom za spełnienie planu pracy, uchwalonego na poprzednim Kongresie, p. Freundlich charakteryzuje spółdzielczość, jako system ekonomiczny *samodzielny i niezależny,* oparty, jak o kamień węgielny, o wszystkich ludzi pracy: robotnika fabrycznego, rolnika i gospodynię domu. Z powyższego oświadczenia wynika, że gospodynię domu stawia Liga narówni z innymi ludźmi pracy, wysuwa ją jako ważny czynnik społeczny, mający wiele do powiedzenia na świecie. To też słusznie niektóre Ligi organizację swą nazwały „związkiem zawodowym gospodyń domów".

Ta *niezależność i samodzielność ruchu* wypływa *z równości praw i obowiązków* wszystkich ludzi, co sprawia, że spółdzielczość — to synonim demokracji w stosunkach gospodarczych świata — to przeciwstawienie się rozwojowi niezdrowego nacjonalizmu, autokracji i totalizmu; bo spółdzielczość wprowadza do życia gospodarczego *zasady współpracy, gospodarki planowej i prawa zbiorowej woli przez wszystkich uznanej.* Praca w ruchu spółdzielczym jest kontrolowana przez czynnik społeczny, a kontrola ta dotyczy nie tylko strony handlowej, ale ma obowiązek badać, jak ideały spółdzielcze są wprowadzane w życie.

Właśnie te ideały, te cele, do których zdąża ruch spółdzielczy, każą kobiecie, która czuwa nie tylko nad teraźniejszością, ale patrzy i w przyszłość, ruch ten pokochać i jemu służyć. Mówczyni powołuje się na poetę, który mówi, że „kobiety depcą ziemię nogami, ale ich umysł sięga nieba". Tę wielką przyszłość widzą w swoich dzieciach. Chcą je wychować w zasadach demokracji, inaczej mówiąc — w zasadach równości, sprawiedliwości i wolności.

Ale wolnego człowieka może wychować tylko człowiek wolny. Dlatego kobiety żądają autonomii w swych organizacjach nie tylko dla siebie, ale dla dobrej realizacji tych celów, jakie mają do spełnienia. Dlatego to podstawowymi tematami Kongresu były: „Młodzież i ruch spółdzielczy" i „Położenie kobiety w ruchu spółdzielczym".

Zagadnienie młodzieży w ruchu spółdzielczym jest w dobie dzisiejszej zagadnieniem palącym. Ręce po młodzież wyciągają ci, którzy chcą ją poprowadzić na śmierć. Ruch spółdzielczy musi się temu przeciwstawić i rozwinąć wzmożoną działalność, aby młodzież uchronić od tych zgubnych haseł, jakie im są poddawane, zgubnych dla nich i dla ludzkości.

Idąc konsekwentnie po drodze walki o ugruntowanie spółdzielczości, kobieta musi zasadniczo przeciwstawić się wojnie, która nigdy jeszcze nie rozwiązała żadnego problemu ludzkości, natomiast pogłębia tylko krzywdy. Idei wojny należy przeciwstawić ideę równości praw politycznych i ekonomicznych wśród narodów. Dzień, w którym skończymy różniczkowanie narodów na małe i duże, dzień, w którym zdobędziemy się na odwagę dania wszystkim narodom udziału w dysponowaniu bogactwami świata, będzie dniem, w którym uratujemy ludzkość.

Żaden naród nie może jednak indywidualnie stworzyć pokoju, tak samo, jak żaden naród nie może stworzyć sam prawa międzynarodowego.

Obecnie mamy Sąd Międzynarodowy, nie mamy jednak prawa międzynarodowego. Wszystkie narody muszą wziąć udział w powstaniu takiego prawa. Spółdzielczość ,jako narzędzie pokoju i idei porozumienia narodów, winna kroczyć na czele tej pracy. (Tym tłumaczyć należy żywy udział Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Ligi w pracach Ligi Narodów, a głównie Międzynarodowego Biura Pracy i innych sekcyj Ligi).

Międzynarodowe Biuro Pracy powinno spełniać rolę Urzędu Międzynarodowego w sprawach gospodarczych i handlowych świata. Urząd taki miałby za zadanie decydowanie o tym, co należy zmienić i poprawić w imię interesów wszystkich, a nie każdego poszczególnego państwa.

Z chwilą, gdy najważniejsze warunki pokoju będą zrealizowane, gdy wolność narodów i jednostek będzie zapewniona, wtedy dopiero akcja na rzecz powszechnego pokoju może być realna.

Niestety, obecnie wszystkie koncepcje prawa międzynarodowego zostały zdeptane. Pomimo to musimy dążyć do jego realizacji. Kobiety muszą sobie uprzytomnić, że stworzenie takiego międzynarodowego prawa jest jednym z najważniejszych ich zadań. Muszą domagać się praw dla siebie i dla całej cierpiącej ludzkości. Skończyły się czasy, kiedy kobiety służyły i cierpiały. Własnymi rękami chcą teraz budować nowe warunki społeczne. „Dla mnie, dla ciebie, moje dziecko i dla świata chcemy utkać nową piękną szatę, w fałdach której ludzkość znajdzie bezpieczeństwo, szczęście i wolność".

*

Omówiono również potrzebę zmiany statutu i konieczność utworzenia sekcji w łonie Międzynarodowej Ligi Kooperatystek dla tych organizacyj narodowych, które utraciły swoją samodzielność, na skutek nieporozumień programowych między związkami spółdzielczymi a nimi.

Referat na temat: „Położenie kobiety w ruchu spółdzielczym", wygłoszony przez członkinię Niemieckiej Ligi Kooperatystek w Czechosłowacji, p. M. Riedl (jeden z krajów, który odebrał Lidze samodzielność) i dyskusja nad nim wykazały, że mężczyźni nie zdają sobie nieraz sprawy z tych zasług, jakie położyły w stosunku do spółdzielczości kobiety i niesłusznie krępują je w wyrażeniu swych przekonań i przejawianiu woli. Referentka apeluje do przywódców ruchu spółdzielczego, aby troszczyli się o to, żeby kobiety były odpowiednio reprezentowane przy obejmowaniu czołowych stanowisk w ruchu. Dopóki bowiem wpływ na te sprawy będą wywierały tradycje, póty kobiety nie będą miały tych samych szans, co mężczyźni, a równouprawnienie będzie w dalszym ciągu tylko teorią.

Z tego wszystkiego wynika, że bezwiednie może, ale rzeczywiście i wśród spółdzielców kobieta jest traktowana niekiedy, jako obywatel „drugiej klasy". Ceni się ją i uznaje, ale zwęża się zakres jej zainteresowań. Niech kupuje w spółdzielni nie po to, aby stać się „gospodynią świata", ale po to, aby znaleźć „skarb w koszyku".

Komitet Międzynarodowy Ligi, pragnący za wszelką cenę zgodnej współpracy z całością ruchu spółdzielczego, nie miał odwagi na ostatnim kongresie potępić mocno tych bezeceństw i okrucieństw, których jesteśmy świadkami na terenie Hiszpanii i Chin. Ograniczył się do ogólnikowej pacyfistycznej rezolucji, aby nie narazić się na zarzut „politykowania". Więcej odwagi okazał w tej sprawie Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy, który odbył się w dwa dni później w tej samej sali, na którym w charakterze delegatek zasiadała bardzo mała stosunkowo liczba kobiet.

J. ŚWIĘCICKA.

Murzyn zrobił swoje...

We Lwowie zwolniono 26 egzaminowanych aplikantów sądowych, którzy przepracowali już ponad 3 lata **bezpłatnie** w ciężkiej służbie sądowej. Otrzymywali oni ostatnio ok. 150 zł. miesięcznie, czekając cierpliwie na etaty sędziowskie.

Niestety, oczekiwania zawiodły: wykwalifikowane siły zwolniono, przyjmując na ich miejsce nowych bezpłatnych aplikantów, którzy może po 3 latach podzielą los swych poprzedników.

Jest to system, przypominający żywcem praktyki wielu instytucyj prywatnych, przyjmujących personel na „próbę"...

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA KAJAKIEM. ŚMIERĆ DWUCH CHŁOPCÓW W WARCIE.

W Poznaniu na odcinku rzeki Warty pomiędzy mostem św. Rocha a Czartorią, usłyszano głośne wołania o ratunek. Jeden z przechodniów rzucił się do rzeki i wydobył nieprzytomnego z wyczerpania chłopca. Po udzieleniu mu pomocy chłopiec zeznał, że wyjechał wieczorem kajakiem na przejażdżkę ze swymi dwoma kolegami. Z niewyjaśnionych na razie przyczyn kajak wywrócił się i wszyscy trzej chłopcy wpadli do wody.

Zorganizowano akcję ratunkową przy pomocy reflektorów. Do rana jednak poszukiwania nie dały rezultatu.

Uratowanym jest 15-letni Marian Różycki. Jego towarzyszami, którzy zginęli w nurtach rzeki, byli: 15-letni Henryk Łuczak i 15-letni Kazimierz Bukowski.

WALKA POLICJI Z BANDYTAMI.

W Łodzi w nocy na wtorek szajka bandytów dokonała napadu rabunkowego na plebanię w osadzie fabrycznej Moszczenica, pow. piotrkowskiego.

Bandyci napadli wśród ciemności nocnych na dozorcę Piotra Kaczmarka, którego obezwładnili i związali, poczem przez okno dostali się na plebanię. Zbudzona gospodyni, Maria Frank, wszczęła alarm i zbudziła proboszcza, ks. Kiełdusza, który dał kilka strzałów na postrach.

Bandyci rzucili się do ucieczki, w tym jednak czasie natknęli się na dozorcę zakładów przem. w Moszczenicy, Stefana Piskipę, który usiłował zatrzymać uciekających.

Bandyci wyjęli rewolwery i zasypali dozorcę strzałami. Na szczęście żadna z kul nie trafiła, ponieważ Piskipa rzucił się na ziemię.

Powiadomiona policja zarządziła obławę, która po śladach doprowadziła do osaczenia szajki w kryjówce ich w sąsiedniej wsi Bogusławice. Bandyci, osaczeni przez policję, poczęli się ostrzeliwać z rewolwerów. Policja odpowiedziała strzałami z karabinów.

W wyniku starcia jeden z bandytów 24-letni Jan Kaśnik, postrzelony w głowę i brzuch, padł trupem. Dwaj pozostali 25-letni Józef Szychta i 20-letni Stanisław Wawrzko poddali się policji. Obu rozbrojono i osadzono w areszcie.

Dziś po ukończonej loterii wznawiamy nasz odcinek powieściowy.

Pół roku pod śledztwem
siedzą nasi towarzysze w Gdyni

W kwietniu 1937 roku na wniosek Prokuratora, Sędzia Okręgowy Śledczy w Gdyni, Rej 1 — wszczął śledztwo przeciwko aresztowanym: Murawie i tow. i jak z późniejszych postanowień wynika, przebywający w więzieniu, członkowie klasowych związków zawodowych, PPS i TUR-a mają odpowiadać za zbrodnię z art. 96, 97, 93, § 2.154 § 2 k. k.

Z komunikatu o aresztowaniu opinia publiczna dowiedziała się, że przy aresztowanych „znaleziono kompromitujące dowody".

Od dnia 10 kwietnia, t. j. od dnia aresztowania, towarzysze nasi: Bolesław Murawa, Piotr Kos, Michał Łucki i inni pozostają w więzieniu, w Wejherowie.

Rodziny aresztowanych popadły w najskrajniejszą nędzę. Żona Andrysika, została wyeksmitowana i od trzech tygodni koczuje na ulicy wraz z całym dobytkiem. Kosowa i Łucka, matki licznych rodzin, przymierają dosłownie z głodu.

Opinia robotnicza Gdyni domaga się wyjaśnienia sprawy przez jknajszybsze zakończenie śledztwa i wyznaczenie terminu rozprawy.

Kącik radiowy

POLSKIE RADIO BIERZE UDZIA W POWSZECHNYM FESTIWALU SZTUKI.

Z początkiem października odbędzie się w Warszawie Powszechny Festival Sztuki, który stanie się manifestacją naszego dorobku artystycznego.

Dnia 2 października o godz. 21.05 Polskie Radio transmituje koncert inauguracyjny z sali Konserwatorium Warszawskiego, z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej i Henryka Sztompki. Następnego dnia, t. j. 3 października o g. 12 transmisja koncertu Kiepury, a o g. 15.00 Warszawa II transmitować będzie koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej w wykonaniu Orkiestry Filharmonii pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz solistów Anieli Szlemińskiej i Witolda Małcużyńskiego.

W ramach festiwalu odbędą się trzy koncerty Polskiego Radia, które oczywiście transmitowane zostaną również przez wszystkie stacje Polskiego Radia.

POEZJE MAETERLINCKA.

Dnia 1 października, t. j. w piątek, Polskie Radio nadaje kwadrans poezyj Maurycego Maeterlincka z okazji 75 rocznicy urodzin poety. Poezje w przekładzie Miriama i Korab-Brzozowskiego.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 1.X 1937.

WARSZAWA I:

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7,10 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11,40 Tańce słowiańskie. 11,57 Hejnał. — 12,03 Dziennik południowy. 12.15 — Skrzynka rolnicza. 12.25 — Mała Ork. P. R. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 „W Rio i w interiorze". 17.00 Utwory skrzypcowe i pieśni. 17,50 „Świecące rośliny". 18,00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. — 18.15 Lekkie piosenki. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital fortepianowy. 19.30 Franciszek Schubert 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 — Ze starych i nowych operetek. 21.45 Kwadrans poezji Maeterlinck'a. — 22.00 Koncert wieczorny. 22,50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II:

13.00 Płyty. 14.00 Informacje i program na jutro. 14.05 Płyty. 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Koncert solistów. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,05 „Pomyłka aktorki". — 22.20 Płyty. 23.15 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 2 października

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12,25 Orkiestra. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni. 16.30 Uwertury. 17.50 „Latarnia morska na Helu". 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Przemówienie Min. W. R. i O. P. W. Świętosławskiego z okazji otwarcia IV Tygodnia Propagandy Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. 19.30 Węgierskie melodie. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.05 Przegląd wydawnictw. 21.20 Fragment inauguracyjnego Festiwalu Sztuki Polskiej. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 13.30 Transmisja ze szkoły powszechnej. 14.05 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 14.35 Potępienie Fausta. 22.00 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Monolog. 22.20 Zespół salonowy. 23.15 Muzyka taneczna.

E. C. Bentley H. W. Alen — 16

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

Trent zabębnił lekko palcami po szybie. — Wie pan, panie Verney — rzekł, spoglądając w dół na ponurą ulicę — cała ta sprawa podziałała na pana okropnie. Widać po pańskiej twarzy. Musiało to być dla pana oczywiście strasznym przeżyciem, ale nie można pozwolić się złamać. Niech pan posłucha — zwrócił się twarzą do Verney'a — mam pewną propozycję... Pamiętam, że wspominał pan, iż od czasu do czasu lubi pan pograć sobie trochę w golfa; — mówiąc prawdę, ton pański był tonem szczerego wielbiciela tego sportu. Jeżeli naprawdę odnosi się pan do tego w taki sposób, mam wrażenie, że partia golfa okazałaby się najodpowiedniejszym lekarstwem. Coby pan powiedział na partyjkę ze mną któregoś popołudnia w Moleswortb — powiedzmy w przyszły poniedziałek? Mógłbym tam pana zawieść — i zjedlibyśmy lunch w klubie..

Oczy Verney'a błysnęły, gdy usłyszał tę propopozycję. — Nie ma rzeczy — zapewnił która sprawiłaby mi większą przyjemność. Znam Molesworth z dawnych czasów, chociaż dawno już tam nie grałem. — Uchwycił pytające spojrzenie Trenta i dodał z pewnym zakłopotaniem. — Widzi pan, byłem kiedyś w znacznie lepszych warunkach, niż obecnie; grałem na wielu sławnych kortach i wiem, co to jest golf. Molesworth! Powiadam panu, że piąty dołek w Molesworth jest jednym z najlepszych, jakie znam. To jest jak gdyby połączenie Gadger Hough w Strathinver z siedemnastym dołkiem w Kempshill...

Trent roześmiał się głośno. — Widzę, że ugryzłem więcej, niż będę mógł strawić. Czy poniedziałek po południu odpowiada panu?

— Tak, ale... — zaczął Verney — przykro mi, że nie będę mógł pojechać tam na lunch. Rano będzie dużo roboty i zdaje mi się, że nie zdołam uwolnić się przed drugą. Co pan na to, abym przyjechał swoim starym klekotem i odszukał tam pana jak najwcześniej tylko mi się uda? Zjem coś podczas pracy w tutejszej kantynie. Często tak robię.

— Nie, nie — zaprotestował Trent — pojedziemy razem. Zjem wcześnie lunch i wstąpię tu po pana około drugiej. Zgoda? A więc dobrze... Teraz już pójdę.

Trent, zstępując po schodach do opuszczonego teraz holu, zatopiony był w myślach. Wzrok jego padł na zieloną tablicę z ogłoszeniami, — podszedł, aby przyjrzeć się jej dokładniej. Wisiał tam rozkład tygodniowych posiedzeń Komitetu; zawiadomienia o zagubionych i znalezionych przedmiotach; plan dalekobieżnych zawodów tygodniowych Klubu Lekkoatletycznego — wspaniale wykonany rysunek z nazwami ulic i znakami, zrobionymi czerwonym atramentem. Trent, przyjrzawszy się mu, nie miał wątpliwości, że było to dzieło nieocenionego pana Bowesa. Wisiało jeszcze kilka ogłoszeń o sobotnich wycieczkach autobusowych, których celem w każdym wypadku był plac footbalowy jakiegoś sławnego klubu; — dwa zawiadomienia z okolicznych kościołów, z wymienieniem tematów kazań, jakie miały być wygłoszone w ciągu bieżącego miesiąca i następnych, — przy czym Trent zauważył z zainteresowaniem, że gdy na czele jednej listy widniało surowe pytanie: „Co rozumiemy przez sakrament?" — to tematy, wymienione na drugiej, rozpoczynały się od nieśmiałego, żałosnego wyrzutu... Plan zawodów bokserskich nie pojawił się jeszcze.

Trent, wyszedłszy z gmachu ,zauważył, że obok chodnika stał drugi, większy samochód, — którego szofer o sympatycznej twarzy, z rękami, założonymi w tyle — bacznie przyglądał się jego maszynie

— Ładny samochodzik — rzekł, gdy Trent zbliżył się, aby otworzyć drzwiczki.

— Znacie tę markę? — zapytał Trent — jesteście lepszym znawcą ode mnie.

— Pracowałem przy takim przed dwoma laty, tylko był to starszy model — rzekł szofer — jak widać, zadowolony ze sposobności pogawędki. — Według mnie, nie ma lepszej marki. Jeżeli mają one jakąś wadę, to tylko tę... — z kolei pogrążył się w szczegółach technicznych, aż Trent, wyraziwszy zgodę na podniesione przez tamtego argumenty, poczęstował go papierosem.

— Nie wie pan, czy mój pan zaraz będzie gotów? To znaczy pan Bowes — zapytał szofer. — Dziękuje, zaryzykuję wypalenie jednego.

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Uwolnienie tow. Wilka

Organizacja pracowników użyt. publ. zwołała w dniu 9 czerwca ub. roku w Domu Kolejarzy, przy ul. Warszawskiej, zgromadzenie pracowników, na którym to pomiędzy innymi przemawiał tow. Edward Wilk.

Konfident policyjny, obecny na zgromadzeniu zrobił doniesienie na tow. Wilka, jakoby tenże miał wzywać pracowników do blokowania i unieruchomienia zakładów użyteczności publicznej.

Na podstawie tego [redacted] prokuratoria wygotowała przeciw ko tow. Wilkowi akt oskarżenia.

D dnia 28 b. m. odbyła się w sądzie karnym rozprawa przeciwko tow. Wilkowi, na której tow. Wilk został uwolniony z braku do wodu winy. Oskarżał prof. dr. Jarosiński. Bronił tow. dr. Rosenzweig.

Sensacyjny proces dyrektorów banku oskarżonych o przywłaszczenie

Przed sądem krakowskim rozpoczął się proces o nadużycia w Banku Spółdzielczym Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie. Ławę oskarżonych zajęło 5 osób ,którzy w rzeszowskich sferach towarzyskich odgrywały wybitną rolę.

Oskarżeni są członkowie władz nadzorczych Banku Spółdzielczeg Ziemi Rzeszowskiej: Alojzy Moł, przemysłowiec, właściciel dwóch fabryk ,adw. dr. Zygmunt Tałasiewicz, dr. Tadeusz Spiss, emerytowany starosta, dr. Teofil Niec, lekarz i dr. Witold Czrnek, adwokat — wszyscy z Rzeszowa.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym szereg przestępstw, jak przywłaszczenie, działanie na szkodę instytucji i t. d.

Sprawa jest wynikiem systemu gospodarki, jaki panował w banku, tym oskarżeni kierowali. Nie zważając na przepisy, oskarżeni udzielali sobie pożyczek, które dochodziły do wysokości kilkunastu tysięcy złotych ,jakkolwiek statut banku zabraniał członkom dyrekcji zaciągnięcie pożyczek w banku.

W grudniu 1924 r. powstała w Rzeszowie i wpisana została do rejestru handlowego spółdzielnia z nieogr. odpow. pod nazwą „Bank Spółdzielczy Ziemi Rzeszowskiej". Działalność Banku miała zmierzać w dwóch zasadniczych kierunkach: pomocy finansowej dla członków oraz pracy społeczno - gospodarczej.

Dla urzeczywistnienia pierwszego z tych zadań musiał Bank posiadać środki pieniężne i posiadał je w postaci wpłacanych wzgl. zadeklarowanych udziałów swych członków. Wysokość jednego u działu oznaczona została na 100 zł. Formę i ubezpieczenie udzielanych pożyczek określił statut. Pożyczki miały być udzielane jedynie w formie weksli własnych dłużnika lub eskontowanych albo w formie skryptów dłużnych formalnie zeznanych i to za zabezpieczeniem.

Granicą wysokości udzielanych pożyczek Walne Zgromadzenie członków ustaliło dnia 21 grudnia 1924 r. na kwotę 800 zł.

Bilanse Banku aż do r. 1931 wyłącznie wykazywały stale niewiel ki zysk. Dopiero bilans za rok 1932 zamknięty został stratą w kwocie 67.458,82 zł. Zwołane wówczas zosiało Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Banku, które wybrało nadzwyczajną komisję rewizyjną, złożoną z pięciu członków dla sprawdzenia przyczyny strat. Komisja ukończyła swoje prace dnia 10 lutego 1934 r. ustalając, iż przyczyną strat jest niezgodna ze statutem, oraz kolidująca z przepisami kodeksu karnego działalność władz Banku, przeciw którym wniosła doniesienie do Prokuratury.

W toku prowadzonego śledztwa, biegły prof. Tomasz Lulek stwierdził, iż straty, poniesione przez Bank były znacznie większe, bo sięgały kwoty około 300,000 zł. Przyczyną strat była niewypłacalność zupełna lub częściowa dłużników Banku.

Rozprawa potrwa kilka dni. Przesłuchano już oskarżonych Moła i dr. Tałasiewicza, którzy nie poczuwają się do winy. Dziś zeznawać będą dalsi oskarżeni.

Strajk robotników tartacznych w pow. Leskim i Sanockim częściowo zlikwidowany

Czterotygodniowy strajk robotników tartacznych w pow. Leskim i Sanockim został zakończony zwycięstwem robotników w osiemnastu tartakach. Robotnicy uzyskali od 5 do 10% podwyżki, gdzie 23 września przemysłowcy drzewni podpisali układ zbiorowy. Prócz podwyżki robotnicy będą otrzymywać nadal deputat mieszkaniowy, opał i światło w naturze, bądź też relutum.

Nie wszyscy przemysłowcy drzewni podpisali układ zbiorowy, część przemysłowców odmówiła podpisu i w tych tartakach akcja strajkowa trwa dalej; robotnicy postanowili nadal nie opuszczać warsztatów pracy i będą solidarnie walczyli do chwili podpisania układu zbiorowego.

W konferencjach brał udział Inspektor Pracy z Drohobycza, p. inż. Wasylyszyn, z ramienia Centralnego Związku Rob. Przemysłu Budowl., Drzew., Ceram. i Pokr. Zawod. okręgowy sekretarz tow. Jan Kiryk z Krosna.

Zarząd Okręgowy Związku zwraca się jeszcze raz do wszystkich oddziałów i bratnich organizacji z uprzejmą prośbą o przyjście z pomocą walczącym robotnikom tartacznym, by nie zmarnować tak ofiarnie prowadzonych walk; każdy najmniejszy datek będzie wyrazem solidarności klasy robotniczej. Datki prosimy kierować na adres Jan Hejnar, Krosno.

Likwidacja strajku okupacyjnego

W fabryce obuwia „Orzeł-Delka" została podjęta praca po strajku okupacyjnym. Pracownicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 8—10%, a jednemu z urzędników cofnięto wypowiedzenie.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Błazen" (Purimszpieler) (Jacobsohn, Kressin, Turkow).

ATLANTIC: „Dybuk" (Morewski, Samberg i in.).

MUZEUM: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska).

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" (Errol Flynn i Olivia de Havilland).

STELLA: „Będzie lepej" (Szczepko i Tońko).

UCIECHA: „Znahor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: „Ziemia błogosławiona" (Paweł M., Luiza Rainer).

Radio krakowskie

PIĄTEK, 1 października.

11.40 Rosyjska muzyka symfoniczna (płyty). 12.15 Kilka informacji. 13.55 Popularny koncert symfoniczny z udziałem solistów (płyty). 15.05 Przewodnik turystyczny. 15.10 Audycja dla dzieci: a) skrzynka, b) Obrazek Marii Dynowskiej p. t.: Jak szczurek polny poszedł w odwiedziny do szczurka miejskiego. 15.30 Lekka muzyka fortepianowa (płyty). 15.40 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Utwory na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę. 18.45 Lokalne wiad. sportowe. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

SOBOTA, 2 października.

11.40 Rapsodia na alt Jana Brahmsa (płyty). 12.15 Kilka informacji. 14.00 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Z twórczości W. A. Mozarta (płyty). 15.40 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Lekkie piosenki w wyk. Xeni Grey (śpiew) i Ryszarda Franka (fort.). 18.35 Jazzband i piosenki (płyty). 18.45 Lokalne wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

O elektryfikację woj. krakowskiego

W pierwszej dekadzie przyszłego miesiąca, t. j. w październiku, odbędzie się plenarne zebranie krakowskiej Izby Przem.-Handlowej, na którym omawiane będą sprawy elektryfikacji woj. krakowskiego, w szczególności kolei Kraków — Zakopane.

W dalszym ciągu zebrania członkowie wypowiedzą się na temat przyszłego rozwoju okręgu przemysłowego, powstającego w trójkącie bezpieczeństwa.

Sprawa o rzekomy plagiat

Donosiliśmy o zatargu, który swego czasu wywołał duże poruszenie w świecie literacko - artystycznym. Chodzi o zarzut plagiatu, wytoczony przez literata krakowskiego i autora kilku dramatów p. Leona Wiesenberga, przeciwko p. Adamowi Grzymale-Siedleckiemu, którego komedia „Czwarty do brydża" do złudzenia przypomina zarówno konstrukcją, jak i akcją a nawet frazeologią sztukę p. Wiesenberga p. t. „Tajemnica". Sztukę tę p. Wiesenberg złożył dyrekcji Teatru im. J. Słowackiego w czasie, gdy dyrektorem był p. Grzymała-Siedlecki i w ten sposób p. Siedlecki zaznajomił się z jej treścią, a następnie, zdaniem p. Wiesenberga, przywłaszczył sobie pomysł, poszczególne sytuacje i całe powiązanie konfliktu dramatycznego, wykorzystując je w „Czwartym do brydża".

P. Wiesenberg wniósł do sądu cywilnego w Krakowie skargę przeciwko p. Grzymale-Siedleckiemu o naruszenie praw autorskich, żądając odszkodowania w wysokości 5000 zł. Sąd cywilny I-ej instancji, opierając się na ekspertyzie prof. Sinki, odrzucił preiensje p. Wiesenberga, stając na gruncie orzeczenia rzeczoznawcy, który stwierdził, że wypadek plagiatu nie zachodzi. Zaznaczyć należy, że w sprawie tej zajął stanowisko również em. profesor literatury niemieckiej na U. J., dr. Wukandowicz, który w obszernej analizie obu utworów doszedł do wręcz przeciwnej konkluzji, aniżeli prof. Sinko, stwierdzając jaskrawy plagiat.

W tym stanie rzeczy sprawa oparła się o Sąd Apelacyjny. Zastępca prawny p. Wiesenberg w dłuższym wywodzie polemizował z ekspertyzą prof. Sinki, przeciwstawiając jej orzeczenie prof. Wukadinowicza, który z własnej inicjatywy sformułował swą opinię. Zastępca prawny wykazał tendencyjność orzeczenia prof. Sinki, kwestionując poza tym prawo występowania jego w roli eksperta w tej sprawie, przy czym powołał się na opinię K. H. Rostworowskiego i in. Dużą sensację wywołały rewelacje zastępcy prawnego, który na podstawie posiadanych dokumentów stwierdził, iż ze strony p. Grzymały - Siedleckiego usiłowano wywrzeć presję na prof. Wukadinowicza, by skłonić go do wycofania ekspertyzy.

Wyrok zostanie ogłoszony 1-go października.

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

W piątek z powodu przedstawień szkolnych, wieczorem przedstawienia nie będzie.

W sobotę, po cenach zniżonych. sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren", w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

„GRUBE RYBY" DLA POZAKRAKOWSKIEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W najbliższą niedzielę, dn. 3 października o godz. 4-ej po południu dana będzie komedia M. Bałuckiego „Grube ryby" dla młodzieży szkół pozakrakowskich. Bilety do nabycia w kasie teatru. (Nr. tel. 110-95).

DZIŚ PREMIERA KINO-REWII W „BAGATELI".

Dziś, w piątek, 1 października nastąpi otwarcie w teatrze „Bagatela" wielkiego sezonu przedstawień kino-rewiowych. Dyrekcja teatru przygotowała się skrupulatnie na nadchodzący sezon, angażując na kierownika znanego Rel-Rena, ? w skład personelu artystycznego wchodzą: Nina Oleńska, Rita Konarzewska, Mieczysław Pręgowski, Zbigniew Opolski, Konrad Ostrowski i wielki balet. Na pierwszy ogień idzie aktualna, wesoła rewia p. t. „Atak na Kraków". Dziś, w piątek, początek przedstawień o godz. 5. 7 i 9-ej.

ZESPÓŁ BALETOWY J. CIEPLIŃSKIEGO W STARYM TEATRZE.

Słynny baletmistrz polski *Jan Ciepliński*, po wielkich sukcesach w Szwecji oraz w Buenos Aires, gdzie był dyrektorem baletu „Opery Colon", wystąpi ze swoim zespołem dwukrotnie, a to *w poniedziałek, 4 i we wtorek 5 października b. r. w Starym Teatrze*. W zespole biorą udział najznakomitsze gwiazdy baletu polskiego *Ziuta Buczyńska*, świetna solistka i laureatka konkursów tanecznych zagranicą, *Jadwiga Hryniewiecka*, laureatka konkursu tanecznego w Wiedniu i Warszawie oraz *Wacław Wierzbicki*, b. pierwszy baletmistrz Opery Warszawskiej. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR DLA DZIECI Wesoła Gromendka w Sali Saskiej, ul. św. Jana 6, tel. 130-30, powtarza barwne i wesołe przedstawienie. Będą to przygody drewnianego pajacyka Pinokio, bajka w 4-ch obrazach S. Collodiego, w reżyserji Marii Biliżanki, dekoracje i kostiumy Tadeusza Różyckiego, muzyka Leona Artena. i Ryszarda Franka. Następne przedstawienie w sobotę, 2 października o g. 4 pop. oraz w niedzielę, 3 października godz. 4.30 pop.

Prokurator apeluje w sprawie lisieckiej

Pisaliśmy przed kilku dniami o wyroku na uczestników zajść antyżydowskich w Liszkach. Jak się dowiadujemy, prokurator dr. Jarosiński wniósł od wyroku apelację.

Oskarżyciel publiczny domaga się wyższego wymiaru kary oraz zniesienia zawieszenia wykonania kary.

Zniżki kolejowe dla akademików

Akademickie legitymacje uprawniają do zniżek na polskich kolejach. Są to tak zw. zniżki urzędnicze, wynoszące 33 proc. Odnośne legitymacje są ważne do 30 września.

Ministerstwo komunikacji przedłużyło jednak możność otrzymywania zniżek kolejowych na stare legitymacje akademickie do dnia 31 października r. b.

Dyżury lekarzy

Dnia 1 paźdz. — noc.

Bleiweis Józef — Karmelicka 11, tel. 182-10.

Goldbergergowa Marria — Jagiellońska 11, tel. 128.86.

Kaczyński Henryk — Topolowa 13 tel. 162-01.

Stanowski Józef — Łobzowska 47, tel. 174-42.

Tragiczna śmierć dyr. K.K.O. w Myślenicach

W środę z rzeki Raby pod Myślenicami wydobyto zwłoki Franciszka Ruczyńskiego, dyrektora miejscowej Komunalnej Kasy Oszczędności. Władze bezpieczeństwa przeprowadzają dochodzenie w celu ustalenia przyczyn tragicznego wypadku.

8 miesięcy więzienia za 1 kg tytoniu

W fabryce Monopolu Tytoniowego w Krakowie przeprowadzono dnia 30 kwietnia b. r. rewizję robotników, opuszczających po pracy budynek fabryczny. W czasie rewizji portier zatrzymał pracownika fabryki Jana Jakubika, zamieszkałego przy ul. Różanej 10. Jakubik nie chciał poddać się rewizji i uciekł do ubikacji.

Po wyprowadzeniu go stamtąd przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono ukryte w spodniach 1.35 kg. mieszanki macedońskiej, wartości 103 zł.

Oskarżony o kradzież, Jakubik, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim, gdzie został zasądzony na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Tragiczny strzał

Do sklepu Antoniego Kruczka w Futomie obok Rzeszowa przyszedł po zakupy niejaki Dominik Drewniak, który spostrzegłszy na ladzie strzelbę, począł nią manipulować. Kruczek widząc, że Drewniak nie umie się obchodzić z bronią i chcąc mu pokazać, jak strzelba funkcjonuje, wystrzelił na próbę, lecz tak nieszczęśliwie, że trafił Drewniaka w oko, pozbawiając go wzroku.

Obecnie Kruczek odpowiadał przed sądem okręgowym w Rzeszowie, jednak na wniosek prokuratora sądzący sprawę s. o. dr. Janusz przekazał sprawę sądowi kolegialnemu i w tym celu rozprawę odroczono.

Proces o złożenie fałszywych zeznań

Dnia 28 września odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciwko Marii Maciejasz i Janowi Górze, gospodarzom, zam. w Podbożu, oskarżonych o złożenie fałszywych zeznań.

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał obu oskarżonych na karę 6 miesięcy więzienia.

Oskarżeni wnieśli od wyroku skazującego, apelację do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, w której złożyli wniosek o przesłuchanie świadków na okoliczność, że ich zeznania złożone przed Sądem były prawdziwe i zeznając odmienie przed policją nie zdawali sobie sprawy z ważności tych ostatnich zeznań.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu przemówienia dr. Eli Pleszowskiej uchwalił wyrok skazujący i ob uoskarżonych w zupełności uniewinnił.

Z miasta

WŚCIEKLIZNA W OKOLICY GRZEGÓRZEK.

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa niewiadomego pochodzenia Zarząd Miejski na okres 3 miesięcy wydał zarządzenie zapobiegawcze dla dzielnicy Grzegórzek. — Jednocześnie Wydział Zdrowia wywa wszystkich pokąsanych przez wyżej wymienionego psa, aby natychmiast zgłosiły się celem skierowania ich do szczepienia.

INTERWENCJA ABSOLWENTÓW SZKOŁY EKONOM.-HANDLOWEJ W MIN. W. R. i O. P.

W Warszawie bawiła delegacja absolwentów b. Akademii Handlowej i Szkoły Ekonomiczno - Handlowej w osobach pp. Wójcika i Moskali, która interweniowała w Ministerium W. R. O. P. w sprawie dopuszczenia absolwentów do wyższych studiów handlowych. Ministerium potraktowało prośbę bardzo życzliwie, oczekując decyzji Rady Wydziału tutejszego Wyższego Studium Handlowego. Obecnie z całym zainteresowaniem oczekują absolwenci tych szkół na decyzję Rady Wydziału Profesorów W. S. H., która jak sądzą absolwenci będzie przychylna.

6 MILIONÓW ZŁ. NA INWESTYCJE.

Przed kilku dniami rozpoczęto budowę nowej nawierzchni w ul. św. Marka. Jest to ostatnio z robót publicznych na terenie Krakowa, podjęta przed zimą. Według ostatnich zestawień przeprowadzone w roku bieżącym na terenie Krakowa roboty inwestycyjne pochłonęły sumę 6 milionów zł. Część tych wydatków miasto pokryło z własnych funduszów, część zaś z pożyczek materiałowych Funduszu Pracy. Koszta robót kanałowych miasto pokrywało w połowie, a koszta robót drogowych w 80 procentach. Resztę pokrywał Fundusz Pracy.

Przy robotach na terenie Krakowa, Magistrat zatrudnił 3 tysiące bezrobotnych.

WYCIECZKA RADY M. KRAKOWA DO JAWORZNA.

We środę w godzinach rannych wyjechała z Krakowa do Jaworzna wycieczka rady miejskiej pod kierunkiem dr. Kaplickiego, celem zapoznania się na miejscu z urządzeniem kopalni i zakładów jej.

W najbliższych dniach projektowana jest również wycieczka rady miejskiej do kamieniołomów miast małopolskich w Miękini k. Krzeszowic.

Y. M. C. A.

Chór TUM w YMCA pod dyr. dr. J. Zyczkowskiego, ze współudziałem art. śpiew. E. Sękarowny, J. Szczerbińskiej, A. Bieleckiego, A. Mazanka i A. Wolaka koncertować będzie przed wyjazdem do Budapesztu w sobotę, 2 października br. o godzinie 19.tej, ul. Krowoderska 8.

Pływalnia niedzielna w Polskiej YMCA otwarta będzie w każdą niedzielę i święto od godz. 11-tej. do 13-tej dla kobiet i mężczyzn.

Historia dnia

Sądowe kłopoty wójta z Liszek. Stan. Burmistrz, wójt z Liszek pod Krakowem, odpowiadał wczoraj przed sądem krakowskim, za sfałszowanie podpisu. Akt oskarżenia zarzucał mu, że na prośbę niejakiego Jana Czecha z Mnikowa, zasądzonego na karę więzienia, wniósł w jego imieniu prośbę do Prokuratury o zmianę kary aresztu na grzywnę i na podaniu podpisał Czecha. Za czyn ten Burmistrz został zasądzony na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

KARY NA DRUKARZY.

Dnia 29 września w Sądzie Grodzkim w Podgórzu odbyło się 5 rozpraw karnych przeciwko właścicielom zakładów drukarskich oskarżonych o nienależyte przestrzeganie przepisów porządkowo - prasowych przy wydawniu czasopism i ulotek. W wyniku rozpraw winnych ukarano dotkliwymi grzywnami z zamianą na kary aresztu w razie nieściągalności.

Zatrzymani: Policja aresztowała Zygmunta Bilarusa, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby wart. 50 zł. z niezamkniętego mieszkania na szkodę Anieli Niemirowskiej, służącej w „Taniej Kuchni", zamieszkałej przy ul. Krakowskiej 47. Garderobę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— Maksa Spirę, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za wyłudzenie 150 zł. pod pretekstem wyrobienia posady dozorcy domu, na szkodę Klary Krzemień, przy ul. Kołłątaja 8, w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w Zakładzie Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.